Nr. 241. We Lwowie Piątek dnia 31 Sierpnia 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki [illegible]

Numer kosztuje 6 centów.
Rekopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza

!! Czas odnowić przedpłatę!!

Na prowincji:	kwartalnie	zł. 6 — ct.
	miesięcznie	zł. 2 — ct.
We Lwowie:	kwartalnie	zł. 4 50 ct.
	miesięcznie	zł. 1 50 ct.

(Za przesyłkę do domu miesięcznie 20 ct.)

„BLUSZCZ" (dla prenumeratorów „Dz. Pol.")

Na prowincji:	kwartalnie	zł. 2 40 ct.
	miesięcznie	— 80 ct.
We Lwowie:	kwartalnie	zł. 1 50 ct.
	miesięcznie	— 50 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" na podstawie zawartej umowy z wydawnictwem „Bluszczu" ma jedyne i wyłączne prawo dawania tego tygodnika po zniżonej cenie.

Przywilej bankowy.

Lwów 30. sierpnia.

Jedna z najważniejszych spraw, która razem z regulacją waluty ma zostać uporządkowaną, jest stosunek państwa do Banku austro-węgierskiego.

Idzie mianowicie o to, by organizację banku oprzeć na nowych podstawach. Bank duże zyski wyciągnie z nowych stosunków walutowych, zyski, jakich dotąd nie miał. Przywilej wydawania not przysługiwał będzie z chwilą wprowadzenia wypłat tylko gotówką, wyłącznie bankowi. Dotychczas obok Banku wydawało i państwo własne noty do wysokości 412 mil. zł. Z chwilą, gdy to ustanie, wzrośnie oczywiście ogromnie wpływ Banku na politykę eskontową. Naturalnie, [illegible] 7% przynosi.

Upłynęło już sporo czasu, jak bank przedłożył ministrowi skarbu memorjał, wyłuszczający warunki pod którymi zgadza się na wznowienie przywileju. Bank żąda mianowicie zwrotu długu państwowego zredukowanego do 77 mil. zł., a następnie zmiany ustawy w zyskach tak, [illegible] żeby jej zysk [illegible] na 6%, przypadał w [illegible] do dochodu państwa. Nadto, aby ów zysk zwiększyć, ofiaruje się Bank zredukować kapitał akcyjny z 90 na 75 miljonów.

Jakkolwiek p. Plener podczas debaty budżetowej, oświadczył, iż te warunki nie należą się nawet do dyskusji, wydał jeneralny sekretarz instytucji not p. Emil Mecenseffy tymi dniami broszurę p. n. „Wartość i cena przywileju Banku austro-węgierskiego," która to broszura poświęcona jest obronie warunków Banku.

Aby umożliwić dokładną odpowiedź na pytanie, co wart przywilej Banku, wykazuje autor faktyczne zyski tej instytucji, z okresu ostatnich lat sześciu, a dla porównania zestawia je z zyskami, jakie Bank osiągnąłby, gdyby majątek swój ulokował w wekslach zdolnych do obiegu bankowego i dawania odsetków wedle stopy w bankach przyjętej. Dalej porównuje on stosunki Banku angielskiego z stosunkami Banku austro-węgierskiego, by uzasadnić twierdzenie, że Austro-Węgry robią na swym Banku o wiele lepszy interes niż inne państwa.

Majątek Banku austro-węgierskiego wynosi obecnie 127·3 miljonów zł., a w razie redukcji kapitału, wynosiłby 112 3 milj., stopa bankowa — wedle obliczenia autora — przedstawia przeciętnie w latach 1888—1893, wysokość 4 248%. Owoż na tej podstawie dochodzi jener. sekretarz do następujących rezultatów: Akcjonarjusze pobierali dotąd tytułem dywidendy 5,811.000 zł., a kwota przekazana funduszowi pensyjnemu wynosiła 173.000 zł. Dochód więc Banku przedstawiał ogółem sumę 5,983.000 zł., czyli 5·328% majątku bankowego. Gdyby akcjonarjusze te sumy ulokowali w wekslach na przeciętny 4·248%, mieliby stąd zysku 4,771.000 zł. Wartość przywileju tedy wyraża cyfra 1,212.000 zł. Tymczasem zysk państwa z połowy dochodu ponad 6% przyniósłby 1,312.000 zł., do czego doliczyćby trzeba jeszcze 703.000 zł. jako podatek od dywidendy, tak, iż cena przywileju przedstawiałaby sumę 2,015.000 zł. Różnica tedy między wartością a ceną wynosi 803.000 zł.

Ale autor musi przyznać, że w ten sam sposób obliczona różnica pomiędzy ceną a zyskiem dzisiejszego przywileju bankowego wynosi 2.948 zł., że więc przyjęcie warunków, przez Bank postawionych, krzywdzi państwo o sumę 2 miljonów zł. Mimo to p. Mecenseffy uważa cenę przywileju za zbyt wysoką i na poparcie swego twierdzenia wskazuje na przykład innych banków. W Austro-Węgrzech pobierają obecnie akcjonarjusze 24·19%, państwo zaś 75·81%. Natomiast stosunek ten przedstawia się w Niemczech, jak 29·10: 70·90; we Francji 89·29: 10·71; w Anglji 81·59: 18·41. Przyjęcie warunków Banku powyższych udział państwa w zysku z 37·56 na 62·44. Bank austro-węgierski znalazłby się w korzystniejszem położeniu od Banku niemieckiego, lecz w gorszem od francuskiego i angielskiego. To twierdzenie jeneralnego sekretarza rozmija się z prawdą, jak w ogóle wszystkie jego obliczenia nie są wolne od błędu. Przedewszystkiem zaprzeczyć należy stanowczo, by akcjonarjusze mogli na przyszłość pobierać od swych pieniędzy 4·248% odsetków. Było to możliwe w ubiegłem pięcioleciu, gdy Austro-Węgry stanowiły niejako izolowaną wyspę banknotową i kiedy stopa procentowa [illegible] w państwach innych. W przyszłości jednak będą akcjonarjusze mogli mówić o szczęściu, gdy kapitał przyniesie im 3%. Zmienia to sytuację na korzyść Banku o 1·402 milj. zł. Z drugiej strony i wysokość ceny przywileju nie jest dość ściśle obliczoną. Na jakiejże podstawie wlicza jeneralny sekretarz podatek od dywidendy do ceny? Każdy ten podatek musiałoby zapłacić także wówczas, gdyby Bank, zamiast emisji not, uprawiał interes wekslowy. Nawet więc, wedle metody p. Mecenseffy'ego obliczając, przedstawia wartość przywileju sumę 2 614 milj., cena zaś sumę tylko 1.312 milj. zł., stosunek zaś wartości do ceny 37·56 : 62·44, jeno 66 6 : 33·4.

Praca p. jeneralnego sekretarza rozminęła się więc z celem i wykazuje tylko, że żądania Banku zasadnie pogorszyłyby pozycję państwa i że Bank chce za nowy, korzystniejszy przywilej mniej zapłacić, niż za dawny, gorszy.

W pięćdziesiątą rocznicę założenia galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Sylwetka jubileuszowa.

(Dokończenie.)

V.

W r. 1886 umarł dr. Tarnawiecki, szczerze żałowany przez tych wszystkich, którzy z bliska patrzyli na działalność jego dodatnią w kasie i którzy wiedzieli, jak istotnie wielkie zasługi on dla niej położył. Wybrany w jego miejsce naczelnikiem dr. Emanuel Roiński, jakkolwiek krótko, bo zaledwie cztery lata sprawował rządy, okazał się jednak godnym następcą swego poprzednika. Dbały o rozwój instytucji widział w przygarnianiu do niej większej własności także środek widocznego jej rozwoju celu. Czy miał pod tym względem rację? W to już nie wchodzę, dość że wszelkie usiłowania swoje skierował ku temu celowi, który też bodaj w części udało mu się osiągnąć przez wprowadzenie 4½% pożyczek na hypotekę większej własności z okresem 50 letnim. W r. 1891 dr. Antoni Małecki obejmuje prezesostwo towarzystwa, urząd zaś naczelnego dyrektora Aleksander Jasiński, a nazwiska tych w sprawach publicznych, od szeregu lat wielce zasłużonych mężów, są nam niezawodną rękojmią, że i nadal powiodą oni kasę oszczędności świetlanym szlakiem coraz większego rozwoju. A jeżeli wreszcie dodam, że już za rządów obu tych mężów stanął znacznym sumptem wzniesiony gmach kasy, wspaniała budowa, istne cacko architektoniczne, twórcy tegoż profesorowi Zacharjewiczowi zaszczyt przynoszące, to zdaje mi się, że wyczerpałem już wszystkie ważniejsze z życia tej instytucji szczegóły, i pochlebiam sobie, że żywot jej wiernie odźwierciedliłem. Poznaliście ją bowiem w powiciu, patrzyliście na nią jak pierwsze stawiała kroki, widzieliście ją później, jako rozwiniętą dorodną dziewicę, a dziś stoi przed wami stateczna pani, która rozpocząwszy przed pół wiekiem darowizną 10.000 zł., posiada obecnie w samym funduszu rerwowym 2.584.051 zł. w funduszu emerytury 348,728 zł., która w ciągu owych lat pięćdziesięciu od 1,059.798 osób przyjęła wkładek w ogólnej sumie 161,270 109 zł. 32 ct. i rozporządzała łączną sumą zysków 2,375.070 zł. 05 ct, stoi przed wami szanowna i szanowana matrona, szczodrą ręką hojne rozdająca dary, czy to na cele humanitarne w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, czy na cele zmierzające do dźwignięcia oświaty z dotychczasowego jej poziomu, popierająca chętnie każdą rozumną pracę około rozwoju ekonomicznego społeczeństwa, jednem słowem tak przejęta ofiarnością dla dobra publicznego, iż bez przesady mówiąc, nie masz w kraju ani jednej pożytecznej w jakimkolwiek bądź kierunku instytucji, której by ona w razie potrzeby z pomocą nie przyszła. I tem też szukać należy przyczyny owej szczerej sympatji, jaką ją powszechność otacza, chociaż i to prawda, że liczy ona także wielu takich wielbicieli, którzy tylko dla jej zysków lgną do niej. Z pomiędzy amantów tej kategorji wyszczególnić należy przedewszystkiem wysoki skarb, który już od szeregu lat straceńczym pała afektem do niej, t. j. do jej zysków i choć się ona suto opłaca, by mieć spokój, nic to nic pomaga, affekta z każdym rokiem potężnieją. Nie dziwi też to wcale, wszakże „l'appetit vient en mangeant", a że tam jejmość liczy już piąty krzyżyk, to amanta wcale nie zraża, skoro widzi u niej tak pokaźne zyski. A zyski te, jako właściwie „res nullius", to smakołyk zbyt apetytny, aby, jeżeli ma na razie nie da się kasy oszczędności „verstaatlichen", bodaj drogą fiskalizmu lwią część z nich zagarnąć dla siebie. A jak świetnie się owe konkury opłacają, najlepszy dowód w tem, że n. p. w roku ubiegłym kasa tytułem podatku zapłacić musiała w stosunku do zysków surowych, 253.000 zł. istotnie bajońską sumę 72.233 zł. 46!!

Istotnie zdaje się, jak gdyby dla kasy oszczędności we Lwowie istniały osobne wyjątkowe ustawy podatkowe, inaczej bowiem tak olbrzymiego stosunkowo opodatkowania jej wytłumaczyć sobie niepodobna. Ale żart na stronę, tak przecież dalej iść nie może, jeżeli instytucja ma się rozwijać. Skarb państwa powinien przecież w swoim własnym interesie działając, zachować pewną sprawiedliwą miarę, w opodatkowaniu takiej instytucji jak kasa oszczędności, a jeżeli się nie zmityguje, jeżeli ze swych afektów nie ochłonie, to jejmość znękana gotowa się uciec pod opiekę pana Plenera, a ten pewno zrobi porządek, tak przynajmniej przypuszczam, bośmy przecież skoalizowani! Ja zaś w tej chwili, chyba lepszego dla niej życzenia jubileuszowego nie mam, jak żeby ją pod względem opodatkowania zrównano przynajmniej z innemi o wiele lepiej od niej sytuowanemi instytucjami jak n. p. kasa wiedeńska lub pragska, która posiadając o wiele większy kapitał obrotowy i wykazując znacznie większe zyski niż kasa lwowska stosunkowo mniejsze od niej opłacają podatki.

(W wczorajszym artykule o kasie zaszła pomyłka, a mianowicie na fundację pamiątkową kasa dała nie 15.000 lecz 150.000 zł.)

Wład. Czerwiński.

Ulgi dla stowarzyszeń kredytowych i zaliczkowych.

Dziennik ustaw państwa ogłasza ustawę z dnia 11. czerwca 1894, która zmienia i uzupełnia ustawę z dnia 1. czerwca 1889 roku (dz. u. p. nr. 91) o ulgach w okładach dla stowarzyszeń kredytowych i zaliczkowych (kas oszczędności i pożyczkowych). Nowa ustawa brzmi, jak następuje:

Art. I. Zmienia się § 2 ustawy z dnia 1. czerwca 1889 roku (dz. u. p. nr. 91) o ulgach w opłatach dla stowarzyszeń kredytowych i zaliczkowych (kas oszczędności i pożyczkowych). Paragraf ten opiewać ma, jak następuje:

§ 2. Zapisy długu członków jednego ze stowarzyszeń w §. 1 oznaczonych, tyczące się pożyczek od stowarzyszenia zaciągniętych, do których należą także kredyty na rachunku bieżącym, z wyjątkiem dokumentów, tyczących się pożyczek hypotecznych, podlegają opłacie stemplowej według skali I., jeżeli z osnowy zapisu długu okazuje się, że termin zapłacenia pożyczki nie przekracza lat czterech od dnia wystawienia tego dokumentu.

Piśmienne przedłużenia pożyczek, w ustępie poprzedzającym oznaczonych, o ile pierwotny i przedłużony termin pożyczki ogółem nie przekracza lat czterech, podlegają opłacie według skali I., oprócz tego opłacie według skali II. Zaręczenia dane w dokumencie, który stosownie do poprzedzających ustępów podlega opłacie według skali I, są wolne od stempla.

Art. II. Po §. 5 ustawy z dnia 1. czerwca 1889 roku dz u. p. 91 umieścić należy następujące postanowienia:

§. 5 *a*) W tych stowarzyszeniach (§, 1), które nie zostają pod dozorem lub kontrolą korporacji autonomicznej lub związku stowarzyszeń, władza skarbowa może zarządzać co jakiś czas dochodzenia dla przekonania się, czy warunki przywiązane do dobrodziejstw niniejszej ustawy i ustawy z dnia 1. czerwca 1889 roku (dz. u. p. nr. 91) są zachowywane.

§. 5 *b*) Przyznane zniżenie opłat może być odwołane, jeżeli stowarzyszanie nie zachowuje warunków w §. 1 przewidzianych lub wskutek zmiany statutu nie może być zaliczone do stowarzszeń w §. 1 oznaczonych Odwołanie nie działa wstecz.

Art. III. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia 1. lipca 1894 roku.

Wedle rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 13. czerwca 1894 r. dz. u. p. Nr. 112, przyznane powyższą ustawą zniżenie opłat dotyczy także i przedłużeń pożyczek, na które zapisy długu wystawione zostały przed dniem 1. lipca 1894 r. Stowarzyszenie chcące korzystać ze zniżenia opłat, wnosi prośbę wraz z wierzytelnym odpisem statutu przez urząd podatkowy lub dyrekcję skarbu powiatową do krajowej dyrekcji skarbu, która ją rozstrzyga.

Stowarzyszenia, które otrzymały zniżenie opłat, ogłasza dziennik rozporządzeń ministerstwa skarbu i są one obowiązane o wszelkiej zmianie statutu władzy skarbowej donieść.

Weszło u nas w zwyczaj — jak zauważa słusznie *Nowa Reforma* — kuć ustawy obliczone na efekt, które nieświadomym rzeczy wyborcom przedstawia się jako wywalczoną dla kraju zdobycz. Do takich należy i powyższa ustawa. Z napisu i jej osnowy zdawałoby się, że dotyczy naszych stowarzyszeń zaliczkowych, fiskalizmem srodze uciśnionych. W rzeczywistości daje ona nic prawie nie znaczące zniżenie opłat stowarzyszeniom w §. 1 ustawy z dnia 1. czerwca 1889 roku Nr, 91 dz. u. p. wymienionym, to jest takim, które wedle statutu:

1) są o nieograniczonej poręce; 2) rozciągają swą czynność na pewien mały okrąg lub kilka gmin szczegółowo wymienionych; 3) w których udziały 25 złr. nie przenoszą i albo do żadnej dywidendy lub też nie do wyższej, jak płacony procent od wkładek oszczędności uprawniają; 4) które resztę zysku funduszowi rezerwowemu dopisują bez wszelkiej do niego pretensji ze strony członków; 5) które dają pożyczki tylko swoim członkom i to nie na w e k s l e, a procent pobierany przenosi procent płacony od wkładek oszczędności najwyżej o 1½ od sta.

Jasną jest rzeczą, że do takich stowarzyszeń zaliczyć nie można powstałych na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 roku, dz. u. p. Nr. 70, bo statut ich warunkom w §. 1 przewidzianym nie odpowiada.

Zniżenie zaś opłat jest tak nic nieznaczące, a §. 5a upoważniający władze finansowe do wglądania, o ile stowarzyszenia z ulgi korzystające wymogom §. 1 zadość czynią tak odstraszający, że zmiana statutu nie miałaby wartości nawet dla tych stowarzyszeń, które rozporządzając innemi środkami kredytu, mogłyby się zrzec eskontu i reskontu weksli.

To też *Die Genossenschaft*, organ związku austrjacko-niemieckich stowarzyszeń, w Nr. 27 z bież. roku uważa wszelką zmianę statutu celem korzystania z ruchomego zniżenia opłat, za sprzeniewierzenie się zasadom stowarzyszeń zaliczkowych na samopomocy opartych, a podnosząc ich ciągły wzrost i bez tych ulg, mniema, że przyjęcie warunków, od których ustawa zniżenie opłat zależnem czyni, byłoby dla stowarzyszeń zaliczkowych samobójstwem.

Z ustawy na wstępie umieszczonej, korzystać mogą k a s y g m i n n e, m n i e j s z e k a s y o s z c z ę d n o ś c i, k a s y c e c h o w e i k a s y, z a ł o ż o n e w e d l e s y s t e m u R e i f f e i s e n a, o które w szczególności ustawodawcy chodziło.

Korespondencje.

Z nad Newy 26. sierpnia

(Odroczenie procesu. — Jenerał Orżewskij — Jenerał Kochanow nagrodzony. — Poszukiwanie rektora dla uniwersytetu warszawskiego. — Parę obrazów — Ś p. jenerał Buturlin).

Dowiaduję się teraz dopiero, że na wyraźne życzenie jenerała O r ż e w s k i e g o proces w Kownie w sprawie krożańskiej o d r o c z o n o n a t r z y t y g o d n i e, a więc za dwa mniej więcej się odbędzie. Odroczenie to umotywowane zostało chęcią p. Orżewskiego osobiście przyglądać się bezprawiu, jakie odbywać się będzie pod nazwą sądu. O gwałtach i mordzie nie wolno będzie nawet wspomnieć na sądzie. Władza za najwyższą zbrodnię uważa dwa fakta: skargę, a raczej prośbę, jaką zagrożeni odbiorem kościoła przesłali do króla duńskiego, prosząc o jego wstawienie się do cara wszechrosyjskiego w tej sprawie i to, że bezbronni chcieli powstrzymać dziki napad żołdactwa przez zasłanianie się portretami cara, do których z tego powodu musieli strzelać żołnierze Wielu będzie musiało odpowiadać za — grzechy cudze.

O ile z początku stanowisko jenerała Orżewskiego było zachwiane, o tyle obecnie satrapa ten coraz więcej zyskuje gruntu pod nogami i prawdopodobnie nadal ciemiężcą Litwy zostanie. Świeży mamy dowód, że rząd aprobuje i nagradza wszelkie dzikie prześladowania Polaków, byleby one miały na celu tryumf moskiewszczyzny.

Przed paru dniami car ozdobił „bohaterską" pierś jenerała Kochanowa orderem św. Włodzimierza I. klasy za dawne zasługi, wyraźnie wymienione w reskrypcie, w którym czytamy:

„Zająwszy w roku 1867 stanowisko gubernatora gubernji piotrkowskiej, rządziłeś pan tą gubernją w ciągu siedmnastu lat z przykładną starannością, na którą niejednokrotnie zwracałeś pan uwagę najwyższą. Świetne zdolności i gorliwa praca pańska pobudziły mnie w styczniu 1884 roku do mianowania pana na stanowisko pomocnika wileńskiego, grodzieńskiego i kowieńskiego jenerał-gubernatora do spraw cywilnych, a we wrześniu tegoż roku na stanowisko jenerał-gubernatora. Na tem wielce trudnem i odpowiedzialnem stanowisku byłeś pan zawsze wiernym wykonawcą monarszych zamiarów i przez lat ośm przeszło miałeś pan nieustanną pieczę nad prawidłowym i normalnym rozwojem wszystkich organów powierzonego panu jenerał-gubernator-

Z naszych zdrojowisk.

Szczawnica 27. sierpnia.

(K.) Krótki, ale ożywiony sezon miała Szczawnica w roku bieżącym. Krótki, albowiem wskutek czerwcowej słoty dopiero w lipcu począł się zaludniać zakład tutejszy, a obecnie już bardzo znaczna liczba kuracjuszów wyjeżdża, ruchliwy zaś był to sezon, bo na koncertach i reunionach nie brakło.

Odkąd zakład górny — własność Akademji umiejętności — przeszedł w drodze dzierżawy pod zarząd p. Wiśniewskiego widoczną jest w niejednym kierunku zmiana na lepsze; goście widzą na każdym kroku ruchliwszą i bardziej zapobiegliwą administrację, ład i sprężystość, a że wszystko to dopiero początki, przeto niejeden brak i niewygodę trzeba jeszcze uwzględnić i usunięcie ich pozostawić czasowi, kiedy nowy dzierżawca zdobędzie trwalszą podstawę bytu. Jak dotychczas, przyznać trzeba, iż uczynił wiele, jakkowiek losy w pierwszych latach niebardzo mu sprzyjały. Rok ubiegły pod względem frekwencji był fatalnym; obecny cokolwiek łaskawszy (ostatnia lista z 16. sierpnia wykazuje 2575 osób), ale wiosenny wylew Dunajca i długa słota wiele zrządziły szkody.

Duma Szczawnicy, to przecudne Pieniny, a perłą tych wspaniałych skał, co szły do nieba, jest bezwątpienia droga, zbudowana ongi do Czerwonego Klasztoru. Jak wiadomo, wiosenny wylew Dunajca drogę zniszczył na całej przestrzeni. Zdołano zaledwie umożliwić przystęp wózkami do Leśnickiego potoku, a pieszy spacer do Polany; dalsza podróż nadzwyczaj trudna. Pierwsze więc zadanie zarządu i Towarzystwa tatrzańskiego, to rekonstrukcja owej drogi. Usilne starania p. Wiśniewskiego oraz oddziału pienińskiego Tow. tatrzańskiego doprowadziły wprawdzie do tego, że Wydział krajowy zdecydował się na wybudowanie nowej drogi, ale i tutaj „bratanek" Węgier daje się we znaki. Większa część zepsowanej drogi biegnie po terytorjum węgierskiem; Wydział krajowy odniósł się przeto do władz węgierskich z prośbą, ażeby drogę, którą on sam wybuduje, zechciały przynajmniej uznać jako gościniec publiczny: do tej chwili nie otrzymano żadnej odpowiedzi, natomiast poufnie dano ze strony węgierskiej do zrozumienia, że Węgrzy na budowę tej drogi nie godzą się.. Nie chcę przesądzać wyniku pertraktacyj, ale mniemam, że niezrozumiały ten upór Węgrów wyszedłby na złe nietylko Pieninom, ale i okolicom węgierskim około Czerwonego Klasztoru.

Wobec utrudnionej komunikacji z Czerwonym Klasztorem, większy, niż dawniej, interes budzą same Pieniny, cel wycieczek dla zdrowszych kuracjuszów. Dziwić się doprawdy należy, dla czego stosunkowo tak mało ściągają turystów te najpiękniejsze w Polsce skały. Gdyby Pieniny były własnością Niemców, podróżowanoby do nich więcej, niż do Szwajcarji i Alp zimnych. Jak potrawa, tak wszystko, potrzebuje należytego podania i tu zdaje się tkwić główny powód małej popularności tego uroczego szmatu ziemi.

Towarzystwo Tatrzańskie, co tak wiele zajmuje się Zakopanem, za mało czyni dla Pienin, a oddział Pieniński także nie wiele. Dość powiedzieć, że nie masz tu ani jednej dobrej drożyny, lub ścieżki, chociaż tak łatwo byłoby to uczynić; schronisko na Trzech Koronach wali się opuszczone; wstęp na szczyt Trzech Koron „ułatwiony" zepsutemi barjerami, których przewodnik radzi nie dotykać, aby nie runęły w przepaść wraz z turystą. Niema przystępu na Sokolicę, ani do muru św. Kingi: dziko tu i dziewiczo, jak było przed laty 50. A jednak, oprócz znanych, jakże tu wiele skał i wąwozów, które jeno odsłonić, uprzystępnić, aby oczarowały zwidzającego!

W dniach ostatnich odbyło się tutaj walne zgromadzenie członków t. z. klubu szczawnickiego, który corocznie zawiązują goście kąpielowi dla rozbudzenia towarzyskiego życia. Uznano jednogłośnie, że klub wogóle nie ma racji bytu, bo trudno przecie wkładać obowiązki towarzyskiego wspólnego pożycia na ludzi, co ani siebie wzajemnie, ani stosunków lokalnych nigdy nie znali i nie znają. Zgodzono się przeto w zasadzie, że obowiązek taki nierównie łatwiej jest spełniać zarządowi zakładu i na razie uwolniono od wspólności z klubem czytelnię górnego zakładu. Prawdopodobnie klub więcej istnieć nie będzie, budzenie towarzyskiego życia przejdzie na dyrektorów obu zakładów, a natomiast goście więcej może zainteresują się oddziałem pienińskim, który powinienby obecnie żywszą rozwinąć ruchliwość. Dla przyszłości Szczawnicy zadanie to nierównie donioślejsze od wszelkich koncertów i reunionów.

Zresztą w ostatnim kierunku nie możemy żalić się. Dyrektor Wiśniewski posiada wrodzony dar do aranżowania zabaw i goście tegoroczni zawdzięczają mu niejedną przyjemną chwilę, jaką spędzili w sali dworca gościnnego. Małżonka dyrektora wybrała sobie znowu praktyczną stronę wyniku swych zabaw i korzystała z każdej sposobności, aby coś „skubnąć" to na gimnazjum cieszyńskie, to na szkołę ludową, to na kościół etc. Z dwóch koncertów Barcewicza, który miał tutaj powodzenie, „urwała" zacna patrjotka 120 zł. i przesłała na gimnazjum do Cieszyna, wkrótce potem zaaranżowała loterję fantową i dochód z niej (830 zł.) rozdzieliła w połowie na budowę ambony w tutejszym nowym kościele, oraz na wspomożenie SS. Służebniczek, które pielęgnują obłożnie chorych. I znowu mieliśmy koncert amatorski z wybornym odczytem p. Fibicha z Mielca i ze współudziałem Hajoty, a dochód z niego (240 zł.) „zrabowała" pani Wiśniewska dla Towarzystwa szkoły ludowej. Następny wieczór amatorski ze współudziałem redaktora Kołakowskiego z Czerniowiec przysporzył sporą sumę na utrzymanie tutejszej straży ogniowej, a był to wieczór wielce oryginalny, albowiem po raz pierwszy ujrzeliśmy na estradzie koncertowej — miejscowe góralki, które popisywały się patrjotycznemi śpiewami. Goście z za kordonu — a i niezakordonowi — słuchając pieśni narodowych, płynących z wieśniaczej piersi, — nie mogli się oprzeć głębokiemu wzruszeniu. Pieśń narodowa — to wielka szkoła i wdzięczność szczera należy się p. Wiśniewskiemu, oraz tutejszemu proboszczowi, ks. Albinowi, jako inicjatorom i opiekunom owego chóru. Lud chwyta w lot te pieśni i idąc w góry, słyszysz codziennie rozbrzmiewające na polanach śpiewy: „Hej, osrte, hej. ostre, hej, ostre kosy nasze!" Pastuszkowie je sobie nucą...

Ostatnim koncertem pełnego sezonu był występ lwowskiego „Echa", które w artystycznej wycieczce odwiedziło Szczawnicę 18. bm. Lepiej od nas znacie wysoką wartość śpiewaczej tej drużyny; krótko więc powiem, że sukces był ogromny, a przyjęcie bardzo serdeczne. Zarząd górnego zakładu odstąpił bezpłatnie salę koncertową i bezinteresownie rozlokował śpiewaków po domach zakładowych. Dla kilku brakło miejsca i udali się na Miedziuś, gdzie ich porządnie ulokowano, ale... za porządną zapłatą. W dolnym zakładzie nie liczą się z fundacją im. Tadeusza Kościuszki, dla której szedł grosz z koncertów.

O reunionach, których było i jeszcze bywa bardzo wiele, — wiele pisać nie potrzebuję. Są one „takuteńkie same", jak i we Lwowie: a więc z początku nudne i chłodne, potem bardzo ochocze i serdeczne. Zresztą, powodzenie tego rodzaju zebrań zależy od liczby młodzieży męskiej i frekwencji pięknych liczek płci „słabej". Młodzieży męskiej niema do zbytku, ale pięknych Kongresowianek i kto wie, czy nie piękniejszych Lwowianek mieliśmy tutaj sporo. W braku młodszych, wzdychali do nich starsi kawalerowie, a nawet podobno jeszcze wzdychają; rzecz wskazana przez lekarzy, jako głębokie oddychanie balsamicznem powietrzem.

Dzisiaj Szczawnica wyludnia się powoli, chociaż pogoda — po kilkudniowej słocie — znowu piękna. Górale rozpoczynają żniwa na polach i twierdzą, czy też chcą wmówić w niebo, że przez cały wrzesień będzie ciepło i słonecznie. Dla trzeciego sezonu wróżba to bardzo pożądana,

stwa kraju północno zachodniego, za co zostałeś pan powołany w 1893 roku na członka rady państwa".

Tak wyglądają motywa nagrody, chociaż światu całemu wiadomo przecie, że jenerał Kochanow odwołany został z Wilna dla tego jedynie, że zaczął przekraczać granice nadanej mu władzy, jak każdy satrapa przyzwyczajony do okrucieństw popełnianych na własną rękę, ale zawsze w imieniu cara. Motywa powyższe w całości dadzą się zastosować i do p. Orżewskiego, który w wypadkach krożańskich wykazał i nagradzaną „gorliwość" i „świetne zdolności" i „nieustanną pieczę" i wszystkie zalety carskiego sługi. Wątpić więc należy, czy pan Orżewskij będzie odwołany.

Gdziekolwiek spojrzymy — wszędzie to samo. Oto naprzykład, rektor uniwersytetu warszawskiego musi ustąpić, gdyż naraził się studentom i władzy, a godność swoją zbrukał przez utrzymywanie wśród studentów swego szpiega. Poszukują obecnie kandydata na tę posadę, a poszukują pośród prawornych.

Pan minister byłby rad widzieć w Warszawie głośnego p. Budiłowicza, który obecnie rusyfikuje uniwersytet dorpacki, ale okazało się to niemożliwem, gdyż zapytany o zdanie pan jenerał-gubernator warszawski, po przyznaniu ogromnych zalet p. Budiłowiczowi, oświadczył, że w razie, gdyby ten mąż znakomity ukazał się na czele uniwersytetu, on, jenerał-gubernator, za spokój w uniwersytecie nie ręczy. Dobrą ma więc p. Budiłowicz markę nietylko u nas, ale nawet u swoich współwyznawców!

Oto wielce charakterystyczny obrazek: do pewnej miejscowości kąpielowej, będącej własnością prywatną, w liczbie innych gości zjechał jakiś Rosjanin, urzędnik nie wysokiej nawet rangi i zaraz na wstępie wyraził zdziwienie że zgromadzeni tam Polacy zupełnie otwarcie rozmawiają po polsku, co, zdaniem jego, pod berłem cara miejsca mieć nie powinno. Na to jednak zaradzić nie umiał. Kiedy przecież zobaczył wywieszone przepisy kąpielowe w czterech językach: po polsku, po francusku, po niemiecku i po rosyjsku — nie wytrzymał i udał się do miejscowej policji ze skargą, że język państwowy w ogłoszeniach figuruje na ostatniem miejscu, a polski na pierwszem I stało się zadość woli gorliwca: nazajutrz zawieszono ogłoszenia w innym porządku, a mianowicie: najprzód rosyjskie, potem dopiero polskie, francuskie a na ostatniem miejscu niemieckie. Jest to fakt drobny, ale właśnie dla tego godzien uwagi.

Nienawiść sztuczna, sztucznie wywoływana i sztucznie podniecana ogarnia literalnie wszystkie klasy społeczeństwa rosyjskiego. Ludzie, którzy z racji swego wykształcenia powinniby stać na pewnej wysokości, pod wpływem panującego prądu tracą nawet poczucie różnicy pomiędzy złem a dobrem. Ażeby nie być gołosłownym podaję fakt, za którego autentyczność ręczę. W pewnem miasteczku na wskróś katolickiem, którego nazwę na pierwsze żądanie p. Suworina podać mogę, z warunkiem wszakże, iż nie zdradzi mnie przed policją i żandarmami, istnieje progimnazjum, w którem kształci się tylko trzech prawosławnych. Pan inspektor szkoły, nie posiadającej cerkwi zresztą całkowicie zbytecznej, uznał za właściwe propagowanie prawosławia wśród katolików. W tym celu z pobliskiego miasta, o 12 wiorst odległego, zaprosił popa na nabożeństwo w jednej z sal szkolnych, dokąd kazał się zebrać wszystkim uczniom. Gdy zjawiło się tylko trzech prawosławnych, a katolicy nie przyszli, p. inspektor wpadł w straszny gniew, zwołał wszystkich uczniów i miał do nich przemowę, w której dowodził im, że „nie chce z nich robić prawosławnych, ale chce ich z prawosławiem pogodzić (primirit')". Ponieważ przypuszczał, że ksiądz miejscowy, zarazem nauczyciel religji, coś agitować musiał przeciwko jego zamiarom, zażądał więc jego zdania. Ksiądz wręcz oświadczył, że jako ksiądz obowiązany jest uczniom zabraniać chodzenia do cerkwi. Pan inspektor zażądał tego na piśmie, czemu ksiądz ani myślał się opierać i żądanie spełnił. Pewien zwycięstwa p. inspektor podał owo zeznanie wyższej władzy, a obecnie wygraża uczniom, że się do nich inaczej zabierze!...

Wobec tak bolesnych faktów, czy mogą nas interesować drobne dla nas sprawy ich wewnętrznego życia, które stale i ciągle stacza się w otchłań zapomnianej przeszłości i wszystkie jej obmierzłe cechy do życia znów powołuje?.. Dla przykładu przytaczam: adwokaci, jedyna korporacja nieco swobodniejsza od dozoru policyjnego, wkrótce mają się stać przedmiotem obrad, mających na celu zniesienie względnej ich swobody.

Z faktów bieżących zanotować należy śmierć jenerała Mikołaja Buturlina, niegdyś oberpolicmajstra Warszawy, który na tem stanowisku umiał zachować godność ludzką i nikomu nic złego nie robił. Brał łapówki, pożyczał pieniądze od interesantów, ale czynił to z taką dobrodusznością, że się za to nawet nikt na niego nie gniewał. Zmarł w zapomnieniu sfer wyższych, oddalony od dworu, do którego miał przecie prawa należne mu z urodzenia i z podobieństwa fizycznego do bardzo wysoko postawionego (cara). Zmarły wcale dobrze i chętnie mówił po polsku. Gdy przed kilku laty wyszła książka p. t. „Towarzystwo warszawskie" czytał ją z ogromnem zajęciem, o jedno tylko żywiąc żal, że wystawiono go w niej jako łapownika. Wróg pani Hurkowej i całego systemu russyfikacyjnego, jenerał Buturlin padł ofiarą intryg i własnych długów. Zmarł w wieku lat 58. *(Ds. P.)*

Zjazd „Kółek rolniczych".

Lwów 30. sierpnia.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył o godz. 10¾ przewodniczący, udzielając głosu p. Antoniemu Cieleckiemu, który imieniem galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego powitał uczestników zjazdu życzeniem powodzenia w ich pracy i zapewnieniem, że Towarzystwo gospodarcze zawsze jest gotowe popierać jak najgorecej działalność „Kółek rolniczych."

Następnie przedłożył p. Kulczycki sprawozdanie komisji lustracyjnej z rachunków Towarzystwa za rok 1894, poczem udzielono zarządowi głównemu absolutorjum.

Dr. Stefczyk w dłuższem przemówieniu podał do wiadomości zebranych i uzasadnił uchwałę zarządu głównego, aby przy związku handlowym „Kółek rolniczych" w Krakowie utworzono praktyczne kursa dla sklepikarzy, względnie dla kierowników sklepów „Kółek rolniczych". Zarząd główny ofiaruje ten cel 300 złr. pod warunkiem, iż kraj na ten sam cel równą kwotę przeznaczy.

Z porządku dziennego nastąpiły wybory do komisji rewizyjnej. Wybrano pp. Leszka Dąbczańskiego, Antoniego Petrykiewicza i Stefana Wysockiego, — do wydziału zaś w miejsce zmarłego śp. Teofila Mandyczewskiego i prof. Sikorskiego, który zrezygnował, zatwierdziło walne zgromadzenie kooptowanych przez Zarząd główny pp. Jerzego hr. Borkowskiego i dra Stanisława Kłobnkowskiego.

Następnie p. Bazyli Korol, lustrator „Kółek rolniczych" wygłosił odczyt o ważności i znaczeniu hodowli zwierząt domowych dla gospodarstw włościańskich w ogólności. Prelegent starał się wykazać, iż do podnoszenia gospodarstw włościańskich, które przeważnie w opłakanym znajdują się stanie, może przyczynić się głównie hodowla zwierząt domowych, a przedewszystkiem hodowla bydła rogatego, która — jak doświadczenie uczy — wielkie daje dochody. Odczyt przyjęto oklaskami, a jeden z uczestników podziękował w serdecznych słowach prelegentowi, przyczem podniósł pożyteczną działalność lustratorów i postawił wniosek, względnie prośbę do zarządu, ażeby lustratorzy, zwidzający gospodarstwa członków Kółek, udawali się także do sąsiednich gmin, w których nie ma Kółek rolniczych i w ten sposób przyczyniali się do rozszerzania sieci Towarzystwa. *(Oklaski)*.

Ks. Michał Żukliński z Grębowa przedstawił potrzebę stworzenia nowego pisma ludowego, które byłoby redagowane ściśle w duchu religijnym i narodowym, zwalczałoby zgubną działalność pisemek ludowych, opartych na szerzeniu nienawiści klasowej. — W dyskusji nad tą sprawą zabierało głos kilku mowców, przewodniczący jednak naglił ich tak do pośpiechu, że żaden z nich nie mógł jasno wypowiedzieć swej myśli. Ostatecznie odesłano wniosek ks. Ż. do zarządu głównego.

P. Górski z Mościskiego referował w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych przez ćwiczenia wojskowe i postawił wniosek, aby zarząd główny udał się z prośbą do rządu, iżby wszelkie szkody, zrządzone przez ćwiczenia wojskowe, były sprawiedliwie oceniane i żeby władze rządowe same wyszukiwały te oddziały wojskowe, które szkody wyrządziły, dalej by ćwiczeń w strzelaniu z dział nie wyznaczano w czasie żniw, lecz w innej porze, wreszcie by taksatorów nie wyznaczały starostwa, ale komitety galicyjskiego Towarzystwa rolniczego. Wnioski te uchwalono jednogłośnie i bez dyskusji.

Po krótkim wykładzie p. Beneszka o rybołostwie, przemówił włościanin Woźniak z Bodzanowa pow. wielickiego na temat starej czterozwrotkowej piosnki, której, będąc małym chłopcem 9 letnim, nauczył się od dawnego żołnierza polskiego, — wzywając wszystkich do miłości i zgody i dziękując przewodniczącemu i zarządowi za prace około dobra i rozwoju Towarzystwa.

Na wniosek ks. Górskiego, delegata z Kamienicy, uchwalono jednogłośnie i wśród hucznych oklasków, zaprosić ks. arcybiskupa Issakowicza na protektora Towarzystwa.

Wreszcie przewodniczący p. Augustynowicz zamknął posiedzenie, żegnając zarazem uczestników zjazdu i życząc im powodzenia i szczęścia.

* * *

W zgromadzeniu Tow. „Kółek rolniczych" biorą udział następujący delegaci towarzystw i instytucyj:

Z komitetu Tow. gosp. we Lwowie: Antoni Zaremba, Cielecki, ks. Adam Sapieha i ks. Andrzej Lubomirski

Z komitetu Tow. roln. w Krakowie: Karol Czecz i prof. dr. Juljusz Leo.

Z Tow. oświaty ludowej w Krakowie dr. Malkiewicz.

Z Wydz. rady pow. w Krakowie p. D. Wilhelm Dadlez.

Z rady pow. Tarnobrzeskiej p. Zbigniew Horodyński.

Ze Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Narcyz Ulmer.

Z Oddziału Przemyskiego Tow. gosp. p. Bolesław Górski.

Z Zarządu gł. Tow. szkoły ludowej p. Tadeusz Romanowicz.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 31. sierpnia

„Bitwa Racławicka" (panorama na wystawie krajowej) otwarta od 8. rano do 9. wieczorem Wstęp 50 ct.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartków) od godziny 10. rano do 3. po południu.

Teatr letni: „Marta czyli kiermasz w Ryszmondzie", wielka opera w 5 aktach Flotowa. Gościnny występ pani Camilowej, oraz p. Myszugi. Początek o godz. 8. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy ks. E Sanguszko powrócił wczoraj rano do Lwowa.

Nekrologja. Adam Łempicki, najmłodszy syn kasztelana Ludwika Łempickiego i Konstancji z hr. Sołtyków, urodzony w Plancie w r. 1838, zmarł w Krzysztoforzycach we wtorek d. 28. bm.

Kalendarz. Piątek (31.): Rajmunda wyzn. — Wschód słońca o godzinie 5. minut 23, zachód o godzinie 6. minut 37.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drapie, pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Mianowania. Ks. Jan Gnatowski został mianowany rzeczywistym nauczycielem religji rz.-kat. w gimnazjum V. we Lwowie.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego Kazimierza Paleologa z Tarnopola do Krakowa, a asystentów pocztowych: Adolfa Rosenraucha z Podwołoczysk do Tarnopola, Aleksandra Bohussa ze Lwowa do Nowego Sącza, Jana Klemensiewicza z Nowego Sącza do Lwowa i Antoniego Eckerta z Biały do Krosna.

Dar monarszy. Cesarz z okazji wystawy krajowej we Lwowie, darował dla tutejszej miejskiej Strzelnicy, jako nagrodę dla najcelniejszego strzału, wielki puhar srebrny w stylu Ludwika XV.

Konkursa. Dyrekcja skarbu rozpisała konkurs na posadę technicznego oficjała dla podatku od cukru i posadę technicznego asystenta dla podatku od cukru. W Rohatynie wakuje posada akuszerki okręgowej.

Z „Sokoła". Godziny nauki gimnastyki pozostają niezmienione: 1. Członkowie ćwiczą: w poniedziałek, środę i piątek od godz. 7—8 i od 8½—9½ wieczór; 2. Panie starsze: we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 4 - 5 popołudniu; 3. Uczennice: w poniedziałek, środę i piątek od 4 - 5 popołudniu; 4. a) Uczniowie od lat 6 we wtorek, czwartek i sobotę od godz. 11½—12½ rano; b) Uczniowie od lat 8 we wtorek, czwartek i sobotę od 6 - 7 wieczorem; c) Uczniowie starsi w te same dnie od 7 - 8 wieczorem.

Zjazd właścicieli młynów odbędzie się 1. listopada w Krakowie. Zjazd ten ma być skierowany przeciw konkurencji węgierskich młynarzy, którzy korzystając z wielkich ułatwień kolejowych i celnych, zasypują Galicję swojemi produktami. Uchwały swe zakomunikuje zjazd ministrowi handlu w formie petycji.

Właściciel hotelu „Imperial" p. K. Janowicz prosi nas o zaznaczenie, że JE. minister skarbu dr. Plener zamieszkał w jego hotelu, a nie w pałacu namiestnikowskim, jak to mylnie doniesiono.

Pomnik Mickiewicza. Z Tarnopola donoszą, że ciągnąca się tam od lat kilku sprawa wzniesienia pomnika mickiewiczowskiego zbliża się do końca. Fundusz ma już być zebrane, a wykonanie posągu będzie powierzonem lwowskiemu rzeźbiarzowi p. Dykasowi, podobno za cenę dwóch tysiące dwieście zł. Posąg wykonany będzie z kamienia buczniowskiego, ofiarowanego bezpłatnie komitetowi przez p. Serwatowskiego, właściciela Buczniowa, zaś na piedestal ma być użytym kamień trembowelski. Pomnik ma stanąć na placu naprzeciw urzędu pocztowego. Roboty około fundamentu niebawem mają się rozpocząć.

Mianowania do wyścigów na torze lwowskim do dnia 20. sierpnia 1894 roku. Dzień pierwszy. Niedziela dnia 16. września. (Dok.)

Bieg I. Nagroda Antonińska 2000 koron ofiarowanych przez hrabiego Józefa Potockiego. Meta około 2000 metrów. 1. Kadeta zastępcy oficera Jana Fibicha, klacz kasztanowata trzy-letnia „Jamka" po Corsar (półkrwi). 2. Pana Józefa Krzysztofowicza, klacz kasztanowata cztero-letnia „Gruzian-Princess" po Pfeil od Wie-Wau. 3. Tegoż samego, klacz kasztanowata trzy-letnia „Rogneda" po Kaiser od Carabella. 4 Pana Jana Mazewskiego, klacz gniada cztero letnia „Lithuania" po Kalandor II. od Metamorfosa. 5. Hr. Stanisława Siemieńskiego, klacz gniada pięć letnia „Polanka" po Kaiser od Hoffentlich. 6. Porucznika Wiktora Strzygowskiego, klacz gniada trzy-letnia „Piperkowska III." po Alboin (półkrwi). 7. Hr. Jana Tarnowskiego, klacz gniada czteroletnia „Telimena" po Przedświcie od Odsieczy. 8. Tegoż samego, klacz gniada trzy-letnia „Szlachcianka" po Blankenese od Odsieczy.

Bieg V. Bieg myśliwski (Steeple chase). Nagroda towarzystwa 1200 koron. Meta około 4000 metrów. 1. Porucznika br. Eltz'a, wałach siwy pięćletni „Blinkhoolie" po Y. Blinkhoolie (półkrwi). 2. Porucznika F. Kollera, wałach gniady pełnoletni „Harry-Hall" po Harry-Hall (półkrwi). 3. Por. Mieczysława Kozickiego, klacz kasztanowata pięć-letnia „Seejungfrau" po Stronzian od Seagul. 4 P. Józefa Krzystofowicza, ogier gniady pięć-letni „Prezent" po Osman (półkrwi). 5. Rotmistrza Michlstettera, wałach gniady sześć-letni „Nador" po Delavare od Nancy. 6. Tegoż samego, wałach gniady pięć letni „Plebejer" po Waisenknabe od Pamatka. 7. P. St. Pieńczykowskiego, wałach gniady pełno-letni „Dewajtis" po Indito (półkrwi). 8. Tegoż samego, wałach gniady sześć-letni „Grunwald" po Grand-Duc od Preciosa. 9. P. Kazimierza Rostworowskiego, wałach ciemnogniady pięć-letni „Melbourne" (półkrwi). 10 Porucznika Henryka Stadlera (7. pułku ułanów), klacz gniada sześć letnia „Perła" po Prince Giles The-First (półkrwi). 11. Porucznika księcia Ernesta Windisch-Graetza, wałach gniady pełnoletni „King" po King-Arthur (półkrwi).

Bieg VII. Oficerski (Steeple-chase). Nagroda cesarska. Termin mianowania do dnia 5. września Wycofane dnia 20. sierpnia z biegu o nagrodę Unji 10.000 koron Dryblas, Lita, Vielleicht, Kis Iblya, Servus.

Statystyka pocztowa. Dyrekcja poczt ogłasza. W lipcu 1894 roku nadano we Lwowie 282.450 listów prywatnych niepoleconych; 189.929 kart korespondencyjnych; 100 140 posyłek pod opaską; 17.349 posyłek z próbkami; 301.887 egzemplarzy gazet; 145.279 listów urzędowych; 84.191 listów poleconych; 16.481 przekazów na kwotę 595.450 zł. 17 ct.; 6.1694 posyłek wartościowych, 5114 czeków, 1097 zwykłych wkładek oszczędnościowych w łącznej kwocie 1,312.627 zł. 98 ct. Ogółem zatem 1,205.611 posyłek.

Nadeszło do Lwowa: 398.998 listów prywatnych niepoleconych; 177.018 kart korespondencyjnych; 56.771 posyłek pod opaską; 6.954 posyłek z próbkami; 14.465 egzemplarzy gazet; 62.399 listów urzędowych; 67.521 listów poleconych; 47.582 przekazów na kwoty 847.469 zł. 16 ct.; 41.201 posyłek wartościowych, 561 asygnat czekowych, 330 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty) w łącznej kwocie 271.887 zł. 97 ct. — Ogółem zatem 873.800 przesyłek.

Statystyka telegraficzna. W lipcu 1894 nadano 18.883 telegramów, za które pobrano opłatę w kwocie 10.874 zł. — ct., nadeszło 18.511 telegramów dla adresatów w miejscu, a 111.884 telegramów do przetelegrafowania (transito).

Ruch telefoniczny. W lipcu 1894 nadano telegramów 1611 dochód 845 zł. — ct., przybyło telegramów 2160. Ilość rozmów telefonicznych między abonentami 30.720. — Ilość sprzedanych kart dla rozmów telefonicznych (plac wystawy) 227.

Z więzień warszawskich. Z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie wypuszczono ostatnich 14 akademików, uwięzionych podczas manifestacji kwietniowej. Z politycznych przestępców znajduje się w tem więzieniu kilku inżynierów, którzy narazili się rządowi, studjując w zagranicznych uniwersytetach. Sensację wzbudza wesele, jakie odbędzie się w tem więzieniu. Pewien młody człowiek, skazany na mieszkanie w Syberji przez lat 10, zaręczył się przed aresztowaniem. Wyrok nie rozdzielił jednak młodej pary, bo dzielna dziewczyna zgodziła się podzielić los swojego narzeczonego i pojechać z nim na Sybir. Ponieważ jednak młodzi ludzie na progu przyszłego życia chcą połączyć poświęcenie z ekonomją, a podróż dużo kosztuje, przeto zgodzili się na zawarcie ślubu w kaplicy więziennej. W tym smutnym gmachu odbędzie się więc ślub nieszczęśliwej pary, przez co panna młoda wysłaną będzie na koszt rządu do Syberji. Po ślubie ulokowani będą małżonkowie w osobnych wagonach i zobaczą się dopiero na Syberji.

Nietykalność ma swoje złe strony. Król Korei jest czczony przez swoich poddanych jak bóstwo i nie wolno jest ludzkiej ręce dotknąć jego ciała. Tembardziej też nie poważy się nikt skaleczyć go, choćby nawet instrumentem chirurgicznym. Otóż dzisiejszy król Korei jest dotknięty chorobą gardła, wymagającą operacji chirurgicznej, która jedynie może usunąć nieznośny ból. Ponieważ jednak nikt nie śmie nawet zaproponować zastosowania tego środka, nieszczęśliwa więc ofiara nadmiernej czci musi znosić straszne cierpienia i nie może się uleczyć z choroby, mogącej nawet narazić życie.

Ostatnie dobra księżnej Hohenlohe na Litwie, Naliboki i Lubcza, położone w powiatach oszmiańskim i nowogródzkim, a obejmujące razem 43 000 dziesięcin ziemi, znalazły już nabywców w osobie jakichś bogatych Finlandczyków. Pozostały już tylko w posiadaniu księżnej Hohenlohe urocze Werki pod Wilnem.

Znakomity malarz węgierski Michał Munkacsy, znajduje się obecnie, jak donoszą z Paryża w dotkliwych kłopotach finansowych. Powodem ich ma być nadzwyczaj wystawny sposób życia artysty i jego małżonki, dla których kwota 200.000 franków rocznie jest niewystarczającą.

Pochód drogich kamieni odbędzie się dnia 16. września r. b. w Brukseli. Rada miejska wyznaczyła na ten cel czterdzieści tysięcy franków i oddała do rozporządzenia miejskie urządzenia elektryczne. Pochód ten, według wygotowanego już planu, obejmuje sześć wielkich wozów: wóz światła, djamentów, topazów, rubinów, szafirów i klejnotów. — Osobne grupy przedstawiać będą turkusy, ametysty i szmaragdy. W korowodzie tym weźmie udział ośmset osób, a przeciągać on będzie przez ulice Brukseli wieczorem, przy świetle pochodni. Grono artystów brukselskich już jest zajętych przygotowaniami, a załoga brukselska dostarczy koni, oraz wojska.

Jedną z największych atrakcyj przyszłej wystawy powszechnej w Paryżu będzie niewątpliwie olbrzymi teleskop, zbudowany specjalnie do oglądania księżyca. Projekt wyszedł od p. Deloncle, który znalazł poparcie materjalne u znanego bankiera i miljonera Bischofsheina. Ten ostatni ofiarowuje na ten cel dwa miljony franków, a p. Deloncle układa się już z jedną z fabryk o przygotowanie olbrzymich rozmiarów soczewki do tego największego na świecie teleskopu.

Eksplozja. W Meudon pod Paryżem, gdzie istnieją zakłady aerostatyczne pod kierownictwem kapitana Renarda, po raz już drugi w ciągu bieżącego miesiąca zdarzyła się eksplozja, której następstwa na szczęście ograniczyły się na szkodach materjalnych, a to dzięki temu, że wypadek nastąpił w dzień sobotni, roboty zaś w zakładach tych kończą się od południa w sobotę, w warsztatach więc nie było nikogo z ludzi. Eksplodowała część rur, w których pod wysokim ciśnieniem przechowuje się gaz do napełniania balonów. Siła wybuchu była tak wielka, że budynek, w którym nastąpiła eksplozja, został do szczętu zniszczony, a drzewo, z którego był zbudowany, pokruszone na drobne kawałki.

Tanie zboże, a drogi robotnik. *Kijewlanin* donosi, iż wielu właścicieli ziemskich na Podolu zakordonowem zaniechało żniw w tym roku. Niskie ceny zboża, a nadzwyczaj drogi robotnik powodują, iż daleko korzystniejszem dla rolników jest wyrzeczenie się tegorocznej pszenicy, aniżeli zbiór. W powiecie lipowieckim naprzykład, jeden z właścicieli ziemskich zostawił w polu 800 morgów niezebranej pszenicy.

Zabawne nieporozumienie śmieszyło niedawno publiczność londyńską. Jeden z impresarjów powziął oryginalną myśl zaangażowania siłacza Sandow'a do komedji Szekspira „Jak się wam podoba". „Do jakiej roli?" — zapytał Sandow — a ilu przeciwników mam powalić?" — „Ilu pan zechcesz, aż z kolei Orlando pana powali". — „Mnie! — zawołał rozgniewany atleta, zwany najsilniejszym człowiekiem na świecie — cóż to za jeden ten Orlando, który śmie coś podobnego sobie wyobrażać?" — „Ależ on nic podobnego sobie nie wyobraża, ale tak wypada z roli". — „Musi to być strasznie głupia rola, która coś podobnego mówi, i zobaczysz pan, panie dyrektorze, że owego Orlanda, jak dziecko, rzucę na ziemię." — „Ale kiedy autor chce, żeby to Orlando pana powalił!" — „Autor? A któż to taki?" — „Któżby, jak nie Szekspir." — „Szekspir; no, to powiedzże pan temu swojemu Szekspirowi, czy jak się tam zowie, że nie wie, z kim ma do czynienia i że niedoczekanie jego i Orlanda, żeby mnie, Sandow'a, mieli powalić na ziemię" i — to powiedziawszy — odszedł z miną obrażonej godności od zdumionego impresarja.

Wiadomości osobiste. Hr. Wojciech Dzieduszycki przybył z Jezupola do Lwowa. — Minister Jaworski przejechał wczoraj przez Lwów do Skwarzawy, gdzie zabawi do 6. września. — P. Minister Schönborn przybędzie do Lwowa dopiero dziś we czwartek wieczorem. Dzień wczorajszy spędził p. minister w Kościelcu u hr. Ant. Wodzickich, zwidzał sąd powiatowy w Chrzanowie, a następnie był na obiedzie w Krzeszowicach u hr. Andrzeja Potockiego, dziś zaś będzie na obiedzie w Łańcucie u hr. Romana Potockiego. — Dr. Leopold Ternkoczy specjalista do chorób gardła, nosa i uszów, powrócił z dłuższej podróży zagranicznej i rozpoczął napowrót ordynację w swem pomieszkaniu przy ul. św. Mikołaja l. 7. — Panna Janotówna, jak donoszą z Londynu do *Kur. Warsz.*, otrzymała cenny upominek od pp. Gladstone, mianowicie dwa kielichy do wina szampańskiego, kryształowe ze złotemi ozdobami. Kielichy te służyły sędziwej parze w ciągu całego dotychczasowego ich pożycia.

Ćwiczenia straży skarbowej. Minister Plener udał się dziś o godz. 9 rano w towarzystwie wiceprezydenta Korytowskiego na Sygniówkę, gdzie z wielkiem zajęciem przyglądał się ćwiczeniom szkoły straży skarbowej, zaprowadzonej u nas przez wiceprezydenta Korytowskiego. Frekwentanci szkoły wykonywali z wielką precyzją wszystkie ćwiczenia wojskowe, a następnie ćwiczenia gimnastyczne szwedzkie. P. minister z uznaniem wyraził się o działalności szkoły i dodał, że i w innych krajach koronnych trzeba będzie szkoły takie wprowadzić.

Pierwsze posiedzenie komitetu obywatelskiego dla utrzymania porządku na placu wystawy, podczas pobytu cesarza, odbędzie się d. 1. września o godz. 7 wieczorem w sali kasyna miejskiego.

I. koncert „Związku" towarzystw muzycznych i śpiewackich, który się odbędzie 9. września w południe w teatrze hr. Skarbka zapowiada się niezwykle okazale. Na program z dziewięciu numerów, złożyły się utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich i ruskich. W wykonaniu wezmą udział złączone chóry męskie wszystkich towarzystw muzycznych w kraju i wzmocniona orkiestra lwowskiego Towarzystwa muzycznego. Chórami i orkiestrą dyrygować będzie Jan Gall, który zajmie się osobiście próbami we Lwowie, począwszy od 2. września. Oprócz wymienionych produkcyj zbiorowych uświetnią niezwykły ten koncert następujący artyści soliści: Panna Wanda Szumowska z Paryża, głośna pianistka, jedyna uczenica Paderewskiego; pani Helena Weychertowa, znana śpiewaczka koncertowa z Warszawy, a nareszcie znakomity nasz tenor Aleksander Myszuga, który uproszony przez wydział „Związku" śpiewać będzie na tym koncercie pieśni polskie i ruskie. Panna Szumowska grać będzie na fortepianie znanej firmy Kerntopfa z Warszawy. Ceny miejsc naznaczono zwykłe operowe. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru hr. Skarbka.

Samobójstwo. Wczoraj dnia 29. o godzinie 4. minut 30 po południu wezwano pogotowie stacji ratunkowej na ulicę Krakowską pod l. 10, gdzie obwiesił się niejaki Teufel, kelner z kawiarni Dobrowolskiego. Wszelkie usiłowania celem przywrócenia go do życia okazały się bezskutecznemi.

Wpisy w szkole muzycznej K. Mikulego (Chorążczyzna l. 12) rozpoczęły się dnia 29 sierpnia rano od godziny 10. do 1. w południe i od 4. do 6. po południu.

Pogrzeb w Dzikowie. W d. 28. bm. liczne grono krewnych i najbliższych przyjaciół odprowadziło zwłoki zgasłej przedwcześnie Gabrjeli z hr. Starzeńskich hr. Juljuszowej Tarnowskiej z kaplicy dzikowskiego zamku do kościoła OO. Dominikanów w Tarnobrzegu, w którego rodzinnej krypcie grobowej takowe po uroczystem nabożeństwie złożonemi zostały.

Dwa stypendja po 60 zł. rocznie z fundacji Karola Kiselki, przeznaczone dla uczniów i uczenic wyznania chrześcijańskiego, pilnych i obyczajnych dzieci ubogich rodziców, uczęszczających do trzeciej, lub wyższej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie (jeżeli nie repetuje tych klas) są opróżnione. Bliższych wiadomości udziela dotyczący departament magistratu.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych ogłasza: Z powodu przyjazdu cesarza do Lwowa, kursować będą, oprócz w dniach wymienionych w ogłoszeniu do l D. R 32909 z maja 1894 na szlakach Kraków-Lwów i Czerniowce Lwów nadzwyczajne pociągi osobowe nr. 19. i 20, względnie nr. 318, i 317, również w dniach 6, 7. i 8. września rb. z Krakowa, względnie z Czerniowiec do Lwowa, zaś w dniach 7, 8. i 9. września rb. ze Lwowa do Krakowa, względnie do Czerniowiec dla zwidzających wystawę we Lwowie według tego samego rozkładu jazdy i o tych samych zniżonych cenach.

To samo zniżenie ceny jazdy ważnem jest także dla pociągów zwyczajnych, mających połączenie z pociągami nadzwyczajnemi.

Zmiana własności. Dobra Bolęcin, w powiecie chrzanowskim, obszaru 780 morgów, nabyli na własność od Kasy oszczędności w Białej, małżonkowie Andrzej i Celina z Firlejów Bielańskich Chwalibogowie.

Biuro porady prawnej dla włościan. Czterech adwokatów przysięgłych w Warszawie powzięło zamiar założenia biura porady prawnej dla włościan. Założyciele biura zamierzają udać się do księży proboszczów z prośbą rekomendowania włościanom tego biura. Zdałoby się i u nas coś podobnego.

Obywatelstwo honorowe. Z Lublany donoszą: Rada gminna w Krainburgu jednomyślną uchwałą nadała ministrowi oświaty drowi Madeyskiemu honorowe obywatelstwo, jako znak uznania i wdzięczności za przywrócenie gimnazjum słoweńskiego w tem mieście. P. minister w serdecznych wyrazach podziękował reprezentacji gminnej za to odznaczenie.

Grad, wielkości jaj gołębich, spadł onegdaj w Florisdorfie, Donaufeldzie, Jedlersdorfie i Stammersdorfie. Padał pół godziny.

Stan hr. Paryża — jak donoszą z Londynu — pogorszył się. Na zamku Stowe zjawiły się wszystkie dzieci francuskiego pretendenta, oraz królowa portugalska i krewni hrabiego, książęta Nemours i Chartres. Przybył także ksiądz Hulst, aby udzielić hrabiemu sakramentów.

W spuściźnie, pozostałej po bankierze Eugenjuszu Loevy, który niedawno temu skończył samobójstwem — jak donoszą z Buda-Pesztu — znaleziono także kwit na zastawiony los austrj. czerw. krzyża. Zarządca masy, zajmując się zrealizowaniem spadku, przekonał się, że na ów los zastawiony, padła główna wygrana 25 000 zł.

Pocztowym kasom oszczędności — jak donoszą z Wiednia — polecono, by przy wypłatach o ile można najwięcej srebrnej monety w obieg między publiczność puszczały, a banknoty jednoreńskowe do kasy długu państwa odsyłały. Rozporządzeniem tem spodziewa się minister handlu przyspieszyć manipulację wykupna banknotów jednoreńskowych, co dotąd bardzo powoli postępuje. Podobne polecenie otrzymały także bank austro węgierski i dyrekcje kolei państwowej.

X. międzynarodowy kongres orjentalistów odbędzie się w dniach od 3—12. września w Genewie. Komitet, organizujący zgromadzenie to, odebrał zapisy ze wszystkich części świata i zdaje się, tż stolica nadlemańska, jakkolwiek nie nowiną to dla niej zjazdy tego rodzaju, nigdy chyba jeszcze do tej pory tylu naraz powag naukowych nie oglądała w murach swoich, ile się ich obecnie z przyjazdem zapowiedziało. Dotąd 400 nazwisk widnieje na liście uczestników, na wielkie to zatem rozmiary manifestacja naukowa. W przewodnictwie honorowem, prócz prezydenta Związku, znajdują się i koronowane głowy. Prace kongresu podzielono na 7 działów: 1) Indje i języki aryjskie; 2) języki semickie; 3) języki muzułmańskie (arabski, turecki, perski itd); 4) Egipt i języki afrykańskie; 5) daleki Wschód; 6) Grecja i Wschód (Grecja archaiczna, Azja Mniejsza, Hellenizm, Bizancjum); 7) geografja i etnografja orjentalna. Posiedzenia różnych sekcyj odbywać się będą w aulach uniwersyteckich. Program uroczystości i przyjęć, z jakiemi wystąpi Genewa, niezwykle obfity, odpowiadający zakresowi zjazdu. Wycieczki po jeziorze, bankiety, *garden party* nieskończonym szeregiem snuć się mają jedne za drugiemi.

Leczenie tuberkulozy przez dra Viquerat. W swoim czasie donosiliśmy już o nowej metodzie leczniczej, stosowanej w tuberkulozie przez genewskiego lekarza dra Viquerat. Wynalazca w osobnej odezwie podnosi obecnie, szczegół charakterystyczny, a pominięty we wszelkich o sprawie relacjach sprawozdawczych, już skutkiem przeoczenia, już to niedokładnego zrozumienia rzeczy. Mianowicie, nie zwyczajna, naturalna surowica krwi oślej leczyć ma suchoty, ale pochodząca ze zwierząt, szczepionych uprzednio tuberkulozą. W 45 dni dopiero po szczepieniu owem krew ośla nabiera własności leczniczych, i taką to właśnie leczy obecnie

ORIENTALINA czyli PUDR w PŁYNIE
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje
Cena 1 zł.

ESENCJA aromatyczna do płukania ust.
Kilka kropel, dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się

BALSAM DE MECCA
znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości, słoiczek na jednorazowe użycie 4 zł.

J. IHNATOWICZ,
LWÓW, sklepy własne ul. Kopernika l. 7, ul. Hallera l. 11
KRAKÓW, Sukiennice l. 30. CZERNIOWCE, Rynek l 2.

dr. Viquerat około 40 chorych, wybranych specjalnie przez siebie, a których przedstawić ma niebawem w pełnem zdrowiu, jako niezbicie za nową metodą przemawiające argumenty. W odezwie swojej dodaje wynalazca, że, nie rozporządzając w danej chwili dostatecznym zapasem „cudownej“ surowicy, nie jest w możności przyjmowania obecnie większej liczby chorych.

Wolny wstęp na wystawę ma każdy, kto nabędzie przy kasie wystawy 1 los za 1 zł.

Z konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego. Z dniem 1. września br. rozpoczyna się w konserwatorjum rok szkolny 1894/95, nauka muzyki zaś 5. września. Przedmioty nauki: Śpiew solowy i choralny dla pań i mężczyzn; nauka gry na skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie; nauka na instrumentach dętych; nauka gry na fortepjanie, organach i harmonjum; ćwiczenia zbiorowe instrumentalne i wokalne. Nauka teorji; Ogólne zasady muzyki, harmonja kontrapunkt, historja muzyki, deklamacja, język włoski i kurs nauczycielski. Na wszystkie wymienione przedmioty przyjmuje się także nadzwyczajnych, nie obowiązanych do składania egzaminów.

Nauczyciele szkół ludowych, za wykazaniem się swym dekretem, i kandydaci na organistów przyjęci będą do nauki gry na organach bezpłatnie, poddawszy się poprzednio egzaminowi wstępnemu.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w kancelarji Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) w godzinach od 10—12. przed i od 5. do 7. popołudniu.

Audjencja u Li-Hung-Czanga.

W piśmie angielskiem *World* znajduje się następujący opis audjencji u potężnego wicekróla chińskiego Li-Hung-Czanga: „Pałac czyli *yamen* chińskiego Bismarka wznosi się w środku Tien-Tsinu i jest istnym labiryntem dziedzińców i komnat. W głównym dziedzińcu stoi w malowniczo niedbałych pozach gwardja chińska; są to istne olbrzymy z czerwonym smokiem na piersi. Wniesiono mnie do poczekalni, gdzie podają słabą herbatę. We drzwiach ukazali się panowie z otoczenia wicekróla, którzy mnie poddali krytycznej obserwacji i wreszcie tłómacz mój wprowadził mnie do wicekróla. Przyjął mnie wysoki, okazały mężczyzna, przybrany w słynny żółty kaftan. Wybąkałem mnóstwo grzecznych słów, które przyjął z uśmiechem. Pokój audjencjonalny ma już pewną cechę europejską; na ścianach wiszą olejne obrazy, oryginalny Cuyp, portret Gordona i sir Hope Granta. Posiedzenie zaczyna się od palenia. Li-Hung-Czang ma olbrzymią fajkę chińską, którą mu fajkarz wcisnął w rękę, składając niezliczone ukłony. Mnie podano papierosy. Wicekról siedzi w szerokim fotelu, nogi ma wyciągnięte pod stołem. Czuję instynktownie, że mnię obserwuje, ocenia. Li-Hung-Czang ma swój specjalny sposób „interwiewowania:“ to on właściwie interwiewuje i przybyły ani spostrzeże, jak odpowie na dziesiątki pytań, sam nie zadawszy ani jednego. Podczas rozmowy trudno się oprzeć wrażeniu, że, jakkolwiek każde zdanie tłómaczone jest wicekrólowi, rozumie on doskonale po angielsku. Należy to może do niezbadanej dyplomacji chińskiej, żeby ministrowie chińscy taili znajomość angielskiego, jakkolwiek stosunki Li-Hung-Czanga z Anglją są ściślejsze, niż z jakimkolwiek innym narodem. Przez to zatajanie zyskuje on w każdym razie na czasie i może sobie zdanie dobrze obmyśleć, zanim je wypowie. Wicekról mówi z wielkiem upodobaniem o Anglji, jest to dla niego największe państwo pod słońcem. Zdaje się, że zna angielskich mężów stanu i polityków; wprawił mnie w zdumienie ostrą ich charakterystyką. Nie udało mi się wszakże wypytać go o politykę zagraniczną, jakkolwiek świadomy jest spraw dyplomatycznych. Audjencję moją przerywa w miły sposób gościnność chińska. Wicekról zmienił kilkakrotnie fajkę, a mnie podają ponownie herbatę. Wreszcie ukazuje się butelka szampana. Butelka ta często już oddawała usługi, jest ona niewyczerpaną, a to z przyczyny, że wino nalewane jest przez grzeczność, nie zaś dlatego, by zostało wypite. Życząc sobie wzajemnie zdrowia ustami, stawia się kieliszek znów na stole i po audjencji trunek wraca do butelki, która bywa chowana, by znów w danym razie nową przypieczętować przyjaźń. Trzeba w tych wypadkach przestrzegać kodeksu etykiety, w którego przepisy wtajemnicza poprzednio tłómacz. Skoro wszystkie oznaki grzeczności się wyczerpią, audjencja się kończy. Li-Hung-Czang jest człowiekiem bardzo zajętym. Łączy on w sobie polityczną, sędziowską i wojskową władzę swojej prowincji. Pomimo swoich lat 60 pracuje bardzo dużo. Je mało, pali wiele, jest miły i ma upodobanie do dobrych anegdot europejskich; to postępowiec.“

Z Wystawy

Lwów 30. sierpnia.

Wczoraj przez cały dzień panował na placu ruch znaczny. Do liczniejszego udziału przyczynił się przedewszystkiem nader liczny zjazd uczestników Kółek, z których wielu przybyło z rodzinami. Również z powodu pobytu p. ministra skarbu dr. Plenera na placu wystawy, wiele miejscowej publiczności przybyło wczoraj na wystawę. Fontana świetlna z coraz nowemi efektami, cieszyła się wielkiem uznaniem, zwłaszcza ze strony zamiejscowej publiczności.

* * *

W wczorajszem naszem sprawozdaniu z pobytu p. ministra skarbu dr. Plenera we Lwowie wkradła się jedna omyłka. Mianowicie nie wczoraj wieczór, ale dziś wieczór daje wiceprezydent dyrekcji skarbowej p. Korytowski na cześć p. ministra wspaniały raut w salonach prezydjum dyrekcji skarbowej. Na raut ten rozesłał p. Korytowski kilkaset zaproszeń.

Wczoraj po śniadaniu odjechał p. minister do miasta, zaś p. Plenerowa w towarzystwie hr. Stan. Badeniego i dyrektora Marchwickiego, zwidzała dalej wystawę do godz. 5. po połud.

Dziś o godzinie w pół do 11-tej przed poł. przybyła p. ministrowa Plenerowa sama na plac wystawy, minister dr. Plener udał się bowiem zaraz rano na ćwiczenia szkoły straży skarbowej, o czem na innem miejscu w kronice donosimy.

Pani Plenerowa w towarzystwie namiestnika Badeniego, Stan. hr. Badeniego i Władysława [...]ińskiego zwidzała szczegółowo pawilon przemysłowy, a następnie pawilon hr. Andrzeja Po[...]kiego.

O godz. w pół do 12 przybył na plac wystawy minister dr. Plener i przyłączył się do oczekującego go towarzystwa przed pawilonem Rady szkolnej kraj. Do towarzystwa przyłączyli się także pp. Dawidowie Abrahamowiczowie i posłowie Gorayski, Mieczysław hr. Borkowski i Szczepanowski. Goście weszli do pawilonu namiestnika hr. Badeniego, w którym pomieszczona jest wystawa szkolnictwa. Tutaj oczekiwali p. ministra radcy szkolni dr. Gerstman, Mieczysław Baranowski, Franke, Zaleski i członek Rady szkolnej kraj. Aleks. Barwiński. P. namiestnik przedstawił p. ministrowi wszystkich powyższych dygnitarzy, poczem rozpoczęto zwidzanie pawilonu.

Uwagę pana ministra zwróciły przedewszystkiem mapy szkół ludowych w Galicji, oraz tablice wykazujące frekwencję w tychże szkołach; następnie wyroby szkoły zręczności w Sokalu, oraz wzory i roboty ręczne seminarjów żeńskich.

Panu ministrowi podobała się bardzo mapa Galicji, wykonana przez profesora Stanisława Majerskiego; przyglądał się jej szczegółowo i kilkakrotnie z wielkiem uznaniem wyraził się o jej wykonaniu.

Następnie oglądali goście z zajęciem rysunki szkoły realnej w Stanisławowie, a później fotografie budynków szkół średnich w Galicji. Pan namiestnik zauważył z uśmiechem, iż nauczyciele twierdzą, że niektóre budynki są liche z tego powodu, iż wiele dotyczących aktów zalega w ministerstwie skarbu.

Radca Baranowski na zapytanie p. ministra wyjaśnił, iż dlatego nie przedstawiono fotografji budynków seminarjów nauczycielskich, gdyż w ogóle te budynki są bardzo liche.

Radca German dodał zaś, w ogólności tylko te budynki szkolne są dobre, które miasta wystawiły, natomiast rządowe są liche.

Z pawilonu rady szkolnej krajowej udali się goście do pawilonu uniwersytetów, gdzie udzielał wyjaśnień rektor Ćwikliński.

O godz. 1. udało się całe towarzystwo do restauracji francuskiej na placu wystawy, na śniadanie, dane przez pp. Dawidów Abrahamowiczów.

Po śniadaniu zwidzali goście mauzoleum Matejkowskie, a następnie pawilon Wydziału krajowego.

* * *

W uzupełnieniu z dnia wczorajszego dodać winniśmy, że po obiedzie u hr. Siemieńskiego, p. minister z całem towarzystwem przybył wieczorem na plac wystawy, aby przypatrzeć się fontanie świetlnej. Gościom podobała się bardzo fontana; muzyka wojskowa przygrywała przeważnie węgierskie melodje, co p. ministrowej, jako urodzonej Węgierce, sprawiało widocznie wielką przyjemność.

* * *

Ze względu na olbrzymi zjazd, spodziewany w czasie pobytu cesarza we Lwowie, postarała się dyrekcja wystawy o specjalne pociągi ze wszystkich stron kraju w dniach 7., 8. i 9. września z opustem 50% od cen zwykłych. Pociągi te każdego dnia przybędą do Lwowa rano, najbliższe przybędą zatem już w piątek 7. września rano, przed przybyciem cesarza do Lwowa.

* * *

Czwarta wielka tombola, która urządzoną zostanie na boisku na placu wystawowym w przyszłą niedzielę, zapowiada się również, jak poprzednie, bardzo świetnie. Już dziś zgłasza się wiele publiczności po kartki tombolowe, uprawniające do wstępu na boisko i do wzięcia udziału w tomboli.

Na tombolę niedzielną zakupiono następujące fanty: na 3 tombole złoty zegarek u p. Grabińskiego za 100 zł., wspaniały zegar majolikowy u p. Dittmara za 70 zł., angielski serwis porcelanowy „Lły“ na 12 osób u p. Lewickiego za 86 zł 90 ct. Na kwinterna podwójne, których będzie pięć, zakupiono: ekran z pawilonu pracy kobiet za 50 zł., piernik ofiarowany przez p. Scholza wartości 50 zł., pozytywkę za 50 zł., samowar, zakupiony u następców Bratkowskiego za 30 zł., dużą lampę z porcelany sewrskiej. Oprócz tych będzie kilkanaście kwintern i 1.0 kwatern. Wszystkie fanty reprezentują wartość przeszło 1000 zł. P. Christof, fabrykant storów i żaluzyj, ofiarował na tombolę niedzielną bardzo piękny parawan.

* * *

Wydział krajowy powziął uchwałę, ażeby wszystkie przedmioty wystawowe, tak w pawilonie Wydziału krajowego, jak i w innych, ale pod zarządem i firmą Wydziału krajowego, były *hors oncours*.

* * *

Dyrekcja wystawy rozesłała do wybitnych osobistości następujące pismo:

Dla utrzymania porządku na placu wystawy podczas pobytu Najj. Pana, zawiązujemy komitet obywatelski, w skład którego Wielm. Pana zapraszamy.

Komitet ten będzie miał bardzo trudne, ale i bardzo zaszczytne zadanie, spodziewamy się bowiem, że w każdym z tych dni, w których Najj. Pan zaszczyci swą obecnością wystawę naszą, towarzyszyć Mu będzie kilkodziesięciotysięczna ludność.

A więc nietylko honor wystawy i miasta, ale honor kraju i nasza duma narodowa wymaga, ażeby porządek był wzorowy, ażeby Najj. Pan czuł się tu swobodnym, ażebyśmy tym sposobem złożyli nowy dowód najgłębszej czci dla naszego Najdostojniejszego Gościa.

W nadziei, że Wielm. Pan nie odmówi nam swego współudziału w pracach tego komitetu i przyjęciem mandatu zechcesz powiększyć zastęp mężów pojmujących z całą świadomością doniosłość przyjętego na siebie obowiązku, zapraszamy go na pierwsze posiedzenie, które odbędzie się w sobotę d. 1. września o godz. 7. w sali kasyna miejskiego.

* * *

Ukonstytuowały się dwie komisje jurorów, a to: dla grupy XI. „konserwy“: prezesem wybrany p. Markiewicz Stanisław, a referentem dr. Dunin-Wąsowicz; zaś dla grupy XXIX. „szkolnictwo“: prezesem rektor uniw. dr. Ćwikliński, a referentem p. Fąfara, dyrektor szkoły wydziałowej im. Jadwigi.

* * *

Dziś przybyło i zwidziło wystawę 100 nauczycieli i nauczycielek z pow. złoczowskiego, pod przewodnictwem inspektora okręgowego Dzundzy.

* * *

Z Borszczowa donoszą nam, że tamtejszy rejent Teofil Nieczuja Witosławski wysela na swój koszt na wystawę pięciu djetarjuszów, pracujących w jego kancelarji. Czyn ten, natchniony prawdziwym duchem obywatelskim, zasługuje na publiczne uznanie i oby czcigodny rejent znalazł jak największą liczbę naśladowców.

* *

Wczoraj zwidziło wystawę 6.809 osób, z tego zwidziło: Panoramę racławicką 1.555 osób, Pawilon sztuki 585 osób, Pawilon Matejki 537, Akwarjum 152 osób, Wieliczkę 201 osób.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze letnim: Dziś w piątek „Marta“, czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, wielka opera w 5 aktach Flotow'a. Gościnny występ pani Jadwigi Camillowej, primadonny opery królewskiej w Dreznie, oraz występ p. Myszugi; jutro w sobotę w teatrze hr. Skarbka: Po raz szósty „Mara“, opera w 1 akcie Humml'a i „Pajace“, opera z prologiem w 2 aktach, słowa i muzyka Leoncavall'a. Gościnny występ pani Camillowej, panny Strassern i pp.: Mateusza Schlaffenberga i Gabrjela Górskiego; w Teatrze letniem: „Starzy kawalerowie“, komedja w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

P. Piotr Wójtowicz, artysta rzeźbiarz, osiadł we Lwowie. P. Wójtowicz jest uczniem Zumbuscha i dwa lata spędził we Włoszech, wysłany tam kosztem rządowym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Roboty kolejowe. „Gazeta Lwowska“ ogłasza publiczny konkurs na roboty przebudowania głównego budynku w stacji Przemyśl. Oferty dotyczące mają być najdalej do dnia 12 września b. r. do godziny 11. w południe do protokołu podawczego dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie wniesione.

Ostatnie wiadomości.

Organ czeskich realistów, *Czas*, omawia w jednym z ostatnich numerów usiłowania Młodoczechów, aby zbliżyć się do stronnictwa staroczeskiego i uważa za rzecz godną uwagi, że o stronnictwie, które przy wyborach w r. 1891. poniosło tak ciężką klęskę i od tego czasu coraz bardziej zarówno w Czechach jak na Morawach traci grunt pod nogami, tyle się mówi. Przyczynę tego zjawiska wymieniony dziennik upatruje w tem, że Staroczesi mają za sobą silny zastęp dziennikarstwa, wybitne stanowisko gospodarcze i społeczne, oraz tradycje. Po stronie młodoczeskiej odzywa się tu i tam coś na kształt braku zaufania we własne siły i przyzwyczajenie opozycji, nie poczuwającej się do odpowiedzialności. Do tych dwóch powodów przybyło popieranie żywiołów radykalnych, w skutek którego umiarkowane żywioły szukają oparcia na prawie. *Czas* powitałby z radością zbliżenie się obu czeskich obozów do siebie, ale dopóki Staroczesi nie skonsolidują się, Młodoczesi nie potrzebują się spieszyć. Stronnictwo staroczeskie zawdzięczało swoje istnienie i swoje siły radykalizmowi Młodoczechów, gdyby to źródło ich bytu przestało istnieć, natenczas i istnienie stronnictwa staroczeskiego byłoby zagrożone.

Kreuz Ztg. donosi z Petersburga, że tam nic nie wiadomo o mającem rzekomo nastąpić spotkaniu cesarza Franciszka Józefa z carem.

Zmiany w podziale administracyjnym Królestwa Polskiego zostały przez chorobę Hurki tylko powstrzymane, ale nie zaniechane. Niektóre powiaty gubernji łomżyńskiej przyłączono już do gubernji warszawskiej; co do reszty powiatów tejże gubernji, przeznaczonej na skasowanie, jeszcze stanowcza decyzja nie zapadła. W każdym razie liczba gubernij w Królestwie Polskiem (obecnie dziesięć) będzie zmniejszoną.

Znany manifest Cankowa i ruch w partji rusofilskiej w Bułgarji wywołuje żywe zainteresowanie w dziennikach rosyjskich. Charakterystyczne są miescelanea głosów prasy petersburgskiej, jako wyraz polityki równie pożądliwej jak nieufnej. „Obecnie jasnem już jest— pisze *Nowoje Wremia* — że ani doradcy księcia Ferdynanda, ani bułgarscy emigranci à la Cankow, nie zamyślają wstąpić na drogę, na której jedynie może Bułgarja odzyskać sympatję rosyjskich kół kierujących i zawsze z niemi zgodnego rosyjskiego ludu. P. Cankow, nie przestąpił granicę bułgarską, oświadczył już, że uznaje legalność „dynastji koburgskiej.“ Wszystko to okazuje jasno, że jakkolwiek w Bułgarji pojawili się znowu na widowni „rusofile,“ „rusofilizm“ ten nie jest bynajmniej tego rodzaju, aby za jego sprawą zdołali uzyskać dla swojej ojczyzny zbliżenie się do Rosji. Dopóki w Bułgarji nie będzie przywrócony legalny stosunek określony traktatem berlińskim, Rosja pozostanie obcą dla tego słowiańskiego kraju. Jeśli księciu Ferdynandowi uda się jutro złożyć dowód, że jest „prawnie obranym księciem“, uznanie jego w Petersburgu już z tego powodu nie napotka na żadne trudności, że tylko za zgodą Rosji może prawnie nastąpić wybór księcia Bułgarji“. „Odezwa Cankowa — piszą *Nowosti* — jako dokument dyplomatyczny nie wytrzymuje krytyki, jako apologja polityki rosyjskiej jest zbyteczna, jako chytra strategiczna wycieczka przeciw księciu i rządowi posiada pewne znaczenie. Jeśli rząd nie dopuści Cankowa do kraju, będzie to dowodem, że nie chce uznać żądań w sprawie pojednania z Rosją; jeśli otworzy mu granicę, rozwinie on i cała jego partja gwałtowną agitację za przywróceniem 38 art. konstytucji, coby dla księcia było rzeczą bardzo niemiłą“.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Kraków 30. sierpnia. Na poufnem posiedzeniu wieczornem, na wniosek wiceprezesa Mendelsburga, izba handlowo przemysłowa krakowska wybrała delegację, mającą złożyć hołd monarsze w czasie jego pobytu we Lwowie. W skład tej delegacji, oprócz prezydjum, wchodzą członkowie W. Fritsch, kupiec, F. Lord, przemysłowiec i D. Mandel, redaktor *Gazety kolej.*

Wiedeń 30. sierpnia. *Presse* zaprzecza pogłoskom, jakoby niebawem miały nastąpić ważne zmiany w naczelnych urzędach wojskowych.

Livorno 30. sierpnia. Wczoraj dokonano tu za pomocą bomby nowego zamachu anarchistycznego, który w całem mieście wywołał ogromne przerażenie. Zamach skierowany był przeciw łazienkom damskim, urządzonym z komfortem i cieszącym się od lat kilkunastu bardzo liczną i dystyngowaną kljentelą.

Zarząd zakładu miał już od dłuższego czasu otrzymywać listy z pogróżkami.

Wczorajsza bomba, gdyby nie miała była pewnych błędów w konstrukcji, mogła wywołać nieobliczalne skutki.

Siedmnaście podejrzanych indywiduów uwięziono.

Laval 30. sierpnia. Dziś rano ścięto na gilotynie b. wikarego Bruneau, który zamordował swego proboszcza. Delikwent wyspowiadał się przed śmiercią. Egzekucji przypatrywał się tłum ośmiotysięczny. Gdy spadła głowa zbrodniarza, poczęto z tłumu klaskać i wznosić okrzyki.

Frankfurt 30. sierpnia. *Frankfurter Ztg* donosi z Sofji: Nocny areszt domowy Stambułowa został zniesiony. Stambułow pisał był w tej sprawie list do księcia, ale bez żadnego skutku. Dopiero gdy odniósł się ze skargą do prefekta policji, ten ostatni zarządził zniesienie tak aresztu domowego w nocy, jak strzeżenia Stambułowa w dzień.

Berlin 30. sierpnia. Petersburgski korespondent *Kreuzztg.* zapewnia, że choroba cara nie jest wcale niebezpieczną. Powodem jej ma być przepracowanie się, car bowiem chciał osobiście wglądać we wszelkie sprawy.

Haaga 30. sierpnia. Urzędowa depesza donosi, że kolumna Lavicka van Pabsta w marszu odwrotnym z Balinesen została przez krajowców napadniętą i rozbitą. Lavick, 2 oficerów i 6 żołnierzy zabitych, 2 oficerów i 18 żołnierzy rannych. O losach reszty 4 oficerów i 95 żołnierzy nie ma żadnej wieści.

Haaga 30. sierpnia. Nadzwyczajne wydanie urzędowego dziennika przynosi depeszę jenerała Vettera, komendanta wyprawy na wyspę Lombok. Depesza ta zawiera następujące szczegóły:

„Dnia 25. b. m. o godzinie 11. w nocy zostaliśmy pod Tjakra Negara napadnięci. Ogień karabinowy trwał do rana. Liczyliśmy 26 zabitych i 85 rannych. Skutkiem braku wody straty nasze zwiększyły się znacznie w czasie odwrotu do Mataram. O godzinie 8. wieczór nadeszła kolumna Bylleveltsa, również z wielkiemi stratami ze środka wyspy. Przejście do walki zaczepnej było niemożliwe, wojska nasze bowiem były zamknięte między Tjakra a Mataram. Bocznemi drogami cofnęliśmy się w dniu 27. b. m. ku Ampenam i tutaj dopiero mogliśmy dokładnie obliczyć nasze straty. Straciliśmy 4 oficerów i 63 ludzi zabitych, 12 oficerów i 153 ludzi jest rannych. Losy kolumny Lavicka van Pabsta wewnątrz wyspy są nam nieznane. Z okrętów wojennych wysadzono na ląd 200 ludzi i kilka dział“.

Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie rady dla Indyj i komendantów armji i marynarki.

Według depeszy *Nieuws van den Dag*, kolumna Lavicka van Pabsta, poniósłszy również wielkie straty, połączyła się z korpusem głównym. Lavick zabity.

Belgrad 30. sierpnia. Cankow pozostanie w Belgradzie aż do chwili, kiedy otrzyma odpowiedź na swój list, w którym protestuje przeciw wzbranianiu mu wstępu do Bułgarji. W proteście tym powiada między innemi, że nigdy nie był naczelnikiem ani założycielem żadnego sprzysiężenia i dlatego przyjedzie do Bułgarji. Niechaj go uwiężą i stawią przed sądem.

Rząd dał wskazówkę przyjaciołom Cankowa, ażeby on wstrzymał się i zachował cierpliwość aż do czasu, kiedy będą dokonane wybory do sobranja.

Belgrad 30. sierpnia. Król Aleksander wedle dotychczasowych dyspozycyj, przenosi się dnia 8 września z całym dworem do Belgradu, a 15. września udaje się w towarzystwie ojca i wielkiej świty osobnym pociągiem do Szabacz na uroczystość jubileuszową tamtejszego klubu jeźdźców, którego jest protektorem. Termin projektowanej na tę jesień wielkiej podróży młodego króla za granicę jeszcze nie został oznaczony. Przy sposobności tej podróży ma nastąpić spotkanie króla Aleksandra z matką Natalją w Biarritz. Poseł serbski w Paryżu z polecenia króla jeździł już do Biarritz, aby przygotować to spotkanie.

Antwerpja 30. sierpnia. Kongres zwolenników pokoju otwarty został wczoraj. Bierze w nim udział 300 uczestników. Kongres zagaił deputowany belgijski Houzeau. Zaznaczył on w swej mowie powitalnej, iż król Leopold jest przyjacielem wszelkiej pracy pokojowej i wypowiedział przekonanie, iż wojny, nawet takie, które można nazwać sprawiedliwemi, nie przynoszą usług cywilizacji.

Dr. Grelling z Berlina przemawiał imieniem towarzystwa przyjaciół pokoju.

Przewodniczący wręczył baronowej Suttner medal za jej gorliwą działalność.

Rzym 30. sierpnia. Ostatnimi dniami zarządzono rewizję między służbą pociągową na kolei Pisa Pistoja Bolonja i odkryto, że wielu maszynistów i konduktorów przewozi korespondencje anarchistyczne.

Medjolan 30. sierpnia. W ostatnich dniach rozbudził się bardzo ruch anarchistyczny. Policja skonfiskowała w wielu miastach włoskich tysiące plakatów anarchistycznych i dokonała wielu aresztowań. W Neapolu zabrała policja tajną drukarnię, a także aresztowała 7 anarchistów i skonfiskowała kilka tysięcy anarchistycznych odezw, które kończyły się okrzykiem: „Wiwat Caserio! Precz z Crispim!“

Medjolan 30. sierpnia. W Viaregio został uwięziony anarchista Fabrini, który niedawno temu zranił był policjanta w Pizie.

Neapol 30. sierpnia. Uwięziono tutaj wczoraj i dziś 17 anarchistów.

Palermo 30. sierpnia. W Carlentini, koło Syrakuz, ściąga do siebie tłumy ludności, niejaki Russo, który opowiada, że Chrystus mu się objawił. Wydając sam siebie za proroka, zamieszkał w jaskini.

Londyn 30. sierpnia. Gdy królowa Wiktorja w podróży z Osborne do Szkocji przejeżdżała o północy przez Birmingham, jakiś pijany robotnik nazwiskiem Artur Tolliday, chciał przemocą wedrzeć się na peron, którego wejście było zamknięte, a gdy policja przeszkodziła temu, wydobył rewolwer, skutkiem czego aresztowano go. Z powodu tego zajścia powstała pogłoska, że na królowę Wiktorję wykonano zamach.

Berlin 30. sierpnia. Podczas śledztwa przeciw Kotzemu, rodzina tegoż wyznaczyła nagrodę za wykrycie autora anonimowych oszczerczych listów do rozmaitych osób dworu i arystokracji berlińskiej. Na to z Paryża zgłosiła się jakaś osobistość, ofiarująca się wydać poszukiwanego oszczercę za sumę 100.000 marek. Obecnie *Köln. Volksztg* donosi, że tą osobą z Paryża jest dawna przyjaciółka pewnego pana z najwyższej berlińskiej arystokracji, która też rzeczywiście sumę tę otrzymała za wyjawienie tajemnicy. Po tem odkryciu jednak wszystko ucichło, a śledztwo zastanowiono. Całe to doniesienie *Köln. Volksztg.* wygląda bardziej na chęć wywołania sensacji, tem bardziej, że jak półurzędowe pisma twierdzą, śledztwo wcale zastanowione nie zostało, lecz tylko w innym kierunku i bardzo gorliwie dalej jest prowadzone.

Kolonja 30. sierpnia. Niemiecki wiec katolików postanowił, że najbliższe zgromadzenie odbyć się ma w roku 1895 w Monachium i wyraził gorące podziękowanie tym członkom ciała ustawodawczego Węgier, którzy występowali przeciw ustawie o ślubach cywilnych.

Wiedeń 30. sierpnia. Wczoraj po zamknięciu giełdy połudn. notowano: kredyty 370·75; węg. kredyty 464·75; anglosy 170·25, laenderbanki 262·60, sztacbany 357·50, lombardy 112·62, elbethale 267·50, tytoniowe 218·50; alpiny 89·40; renta majowa 98·55; węg. złota 121·90; austr.; koronowa 96·10, węg. koronowa 97·90, losy tureck.; 67·75; uniony 274·—.

Berlin 30. sierpnia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Paritat). Kredyty 225·90 (370·77); lombardy 46 — (112·16); węg. renta złota 99·60 (121·83); ruble 219·25 (133·85).

Frankfurt 29. sierpnia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 302·37 (370·52); lombardy 94·75 (113·28); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 30. sierpnia godz. 2. min. - .

Akcje kred.	371·25	Gal. obl. prop.	96·75
Alpiny	89·—	Wied. losy	172·75
Kredyty węg.	465·—	Akcje tyton.	219·50
Anglobanki	170·25	4% Poż. kraj. z r. 1893	95·50
Uniony	274·—	Elbethale	266·25
Ludwiki	216·25	Länderbanki	262·90
Nordbany	323·—	Renta zł. węg.	121·85
Lombardy	114·75	Bankvereiny	141·50
Losy tureckie	67·70	Wspólna renta p.	98·55
Staatsbahny	358·50	Ruble	134·75
Czerniowieckie	280·50		

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. sierpnia 1894.

HOTEL ŻORZA. W. Kownacka ze Świtarzowa. J. Narbuttowa, L. Olędzki z Królestwa Pol. A. hr. Tyszkiewicz, A. Sturmany z Podola ros. R. hr. Bniński, S. Kryński, R. Boziarski z Krakowa. J. Huberman z Warszawy. S. Zwolski z Bryniec. Ks. W. Jelonek z Czernichowa. J. Boroviczenyj, J. Leitbeg U. br. Bezy, J. Samassa, A. Bołka z Rzeszowa. Z. Loegmann, M. Hagmann z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. A. Szczepański z Bałaherówki. Dr. E. Wolniewicz z Brzeska. Ks. J. Białaś z Binarowy. Ks. A. Gurski z Muszyny. M. Budrełowicz z Królestwa Pol. R. Bieliński ze Żółkwi. Dr. J. Cieszyński z Biały. J. Levin z Poznania. E. Ajdukiewicz z Witkowic. J. Jautz, M. Schidlów z Wiednia. W. Hłasek z Kijowa. J. Teweles z Berlina. M. Schmolka z Pragi. W. Kwiecikiewicz z Kołomyi.

HOTEL KRAKOWSKI. R. Gabryszewscy z Jasła. Ks. Orłowski z Jarosławia. Ks. W. Młyniec z Siemiechowa. M. Darocha z Sokołowa. Ks. J. Rychel z Dembowca. Ks. S. Dzieszyński z Cieklina. Ks. S. Eerenberg z Dzikowa. B. Makowski z Czortkowa. Ks. J. Piaskiewicz z Trębowli. J. Malawski z Brzeżan. W. Höffer z Łańcuta. Ks. M. Żukliński z Kańczugi.

Przyjąłem do nadzoru nad uczniami, człowieka starszego, (fachowego pedagoga) i wskutek tego rozszerzam moją działalność

w Zakładzie wychowawczym dla chłopców

a mianowicie otwieram osobny oddział dla uczniów szkół ludowych.

Władysław Axentowicz
Lwów, Piekarska liczba 6.

W Zakładzie wyższym wychowawczo-naukowym

Kamilli Poh

(dawniej Felicji z Wasilewskich Boberskiej)

przeniesionym do domu z obszernym ogrodem przy ulicy Pańskiej, rozpoczynają się wpisy na rok szkolny 1894/5 z dniem 31. sierpnia b. r. od godziny 11. przed południem do godziny 5 popołudniu — w pomieszkaniu przy ulicy Pańskiej l. 5, I. piętro.

Nauki rozpoczynają się dnia 6. września.

Śniadania, podwieczorki i kolacje zimne i gorące oraz znane z dobroci **Piwo pilzneńskie** poleca HANDEL DELIKATESÓW **ST. WOJCIECHOWSKIEGO** róg Akademickiej i Chorążczyzny, dom własny l. 5.

SUKNA NA MUNDURKI dla uczniów szkół średnich poleca od 58 lat istniejący **HANDEL SUKNA** pod firmą: **J. WALLACH i SYN** WE LWOWIE RYNEK L. 38.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

C. KRAWCZYK, massarzysta i kąpielowy powrócił. 651

Un Français donne des leçons à un prix très modéré. L'adresse à la Rédaction du Journal. 6?3

Zapisy uczniów do ludowej 4-klasowej szkoły prof. Waigla, rozpoczynają się 1. września w lokalu szkolnym przy ulicy Piekarskiej 8. 65

Ogrodnik, w sile wieku, żonaty, posiadający długoletnie najlepsze świadectwa, poszukuje posady zaraz. Biuro wywiadowcze Sataly, Sykstuska 8, Lwów.

Przyjmuje się **panien i** lub pp. **studentów** na stancję. Na żądanie konwersacja niemiecka lub polska A. ul. Kochanowskiego l. 52, drzwi 9.

Pomocnik młodszy i praktykant znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i galanteryjnym Zygmunta J[illegible]kiewicza w Krośnie. Nie uwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 646

IV. rok IV. Nauka konwersacji niemieckiej, francuskiej, książkowo-gramatyczna najłatwiejszą metodą. Sobieskiego 4, I. piętro 5. 658

Przyjmuję panów studentów na wikt i mieszkanie z rodzicielską opieką od 1 września. Ulica Żulińskiego liczba 4 (A). 660

Chłopiec kaleka ubogich lecz uczciwych rodziców umiejący szybko ołówkiem pisać, otrzymać może płatną posadę przy biurku. Bliższa wiadomość w specialnym magazynie wyrobów gumowych *R. Krimmera*, Lwów, hotel Francuski.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z kuchnią lub podzielnie **4** pokoje z kuchnią i **2** pokoje ul. Ossolińskich l. 15. 656

Pokój frontowy z meblami, pościelą, usługą, wiktem, drugie piętro ulica Grottgera nad sklepem p. Czar[illegible]ego l. 2 od 1. września. 659

Ruch pociągów kolejowych

według zegaru lwowskiego, ważny z dniem 1. maja 1894 r.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy	—	6·01	9·36	—	9·36
Z Chabówki (Zakopanego) przez Przemyśl, Rzeszów lub Tarnów	3·08	—	—	—	—
Z Chabówki (Zakopanego) przez Rzeszów lub Tarnów	—	6·01	—	—	—
Z Chabówki (Zakopanego) przez Stryj	—	—	9·10	—	—
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów		—	—	—	9·36
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Rzeszów lub Tarnów	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)			9·36	—	—
Z Mező-Laborcz, Szczawnego, Kulasznego przez Przemyśl	—	—	9·3[illegible]	—	—
Z [illegible] i Tarnopolu	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	[illegible]	10·05	[illegible]·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzamcze)	[illegible]	9·49	9·21	5·55	—
Ze Suczawy	10·16		8·13	1·03	—
Z [illegible]	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Radowiec	10·16		8·13	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16		—	—	7·11
Z Nowosielicy			8·13	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16		—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10·16		8·13	—	7·11
Z Czortkowa przez Halicz			—	1·03	—
Z Borysławia przez Stryj		—	2·28	12·46	—
Z Bełzca			—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8·24	5·31	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Sertessa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—		[illegible]·10	12·46	—
Ze Stryja i Skolego	—		9·23	—	—
Z Skolego, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj			2·38	—	—
Z Hrebenowa (od 1/7 do włącznie 30/9)			2·38	—	—
Z Brzuchowic (od 12. maja aż do odwołania)	—	—	8·37	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	[illegible]	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy		10·46	5·26	—	7·31
Do Chabówki (Zakopanego) przez Tarnów lub Rzeszów		10·46	—		
Do Chabówki (Zakopanego) przez Rzeszów lub Przemyśl		—	—	11·11	—
Do Chabówki (Zakopanego) przez Stryj	—	—	10·6	7·16	—
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·46	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy Żegiestowa przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	7·31
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Tarnów	—	—	5·36	—	—
Do Muszyny-Krynicy, Żegiestowa przez Stryj	—	—	—	7·46	
Do Mező-Laborcz, Szczawnego, Kulasznego przez Przemyśl	—	—	—	—	7·31
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·40	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	6·44	8·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	8·32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	8·31	11·06
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	8·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·51	—	—	—	11·06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11·06
Do Nowosielicy	6·51	—	—	—	—
Do Berhometu n. S. i Czudyna	6·51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga	6·51	—	—	8·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Serenesa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	6·16	—	7·46
Do Stanisławowa, Doliny, Bolechowa przez Stryj	—	—	—	10·26	7·46
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	10·26	—
Do Stryja i Skolego	—	—	—	3·41	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do włącznie 30/9)	—	—	—	10·26	—
Do Brzuchowic (od 12/5 aż do odwołania)	—	—	4·06	—	—
Do Zimnej wody (od 12/5 aż do odwoł.)	—	—	4·48	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane **tłustemi czcionkami** oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie, ul. Trzeciego maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów stałowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Do najbliższych ciągnień

polecamy po najtańszym kursie za gotówkę, albo też **na raty miesięczne** wszystkie losy, a mianowicie:

LOSY KREDYTOWE

Ciągnienie 1. Września, **główna wygrana zł. 150.000.**

PROMESY na te losy po zł. 5.

3% losy zakładu kredyt. ziemsk. austr. II. emis.

Ciągnienie 5. Września, **główna wygrana zł. 50.000.**

PROMESY na te losy po zł. 1·75 ct.

Kupujemy i sprzedajemy **listy zastawne, akcje priorytety w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.**

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy **bez doliczenia** jakiejkolwiek prowizji. 1206 1—?

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

SCHELLENBERG i KREYSER

we Lwowie, plac Halicki liczba 1.

Rum chinowy. Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. Laboratorjum chemiczne **ADOLFA POKORNEGO**, magistra farmacji, Lwów, ul. Wałowa l. 15.

Kuracyjne Winogrona z Feslau **szczepu włoskiego** poleca 1844 1—12 **Karol Ballaban we Lwowie.** Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Nowo urządzona **Kawiarnia narodowa** róg ul. Jagiellońskiej i 3. maja **JUŻ OTWARTA.** Z poważaniem **Marcin Drummer** właściciel. 1881 1—11

Przeciw muchom, mrówkom i wszelkim **owadom**: wyśmienity **Papier na muchy, TRZASKI** (Lignum quassiae), **LEP, Gaza do okien przeciw muchom** poleca **ALOJZY HÜBNER** Lwów, Rynek 38.

Środki desinfekcyjne a mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i krystalizowany. Wapno karbolowe. Siarczan żelaza i t. p.** poleca najtaniej **Leopold Lityński** *Lwów, Grand Hotel.* Zwraca się uwagę, iż firma ta kupuje desinfekcję całymi wagonami, może też sprzedawać najtaniej. 1698 1—?

Pompki mosiężne do piwa po zł. 13. **Lewary gumowe do spuszczania piwa i wina** po zł. 3·20 poleca **Piotr Chrząstowski** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Krajowa szkoła gorzelnicza w Dublanach. Wpisy i wykłady rozpoczną się dnia 1. października. Bliższych wyjaśnień w sprawach przyjęć udziela podpisany kierownik szkoły. *Dr. R. [illegible]*

Na czas przyjazdu Najjaśn. Pana! do pochodów i iluminacji **Pochodnie smolne** w dwóch wielkościach, **Pochodnie naftowe** 1445 1—? poleca jedyny wyłączny skład dla Galicji **POCHODNI SMOLNYCH ALOJZEGO HÜBNERA** we Lwowie, Rynek 38.

Ceraty na mebli i do powozów. Obrusy ceratowe, chodniki i podkładki. Chodniki kokosowe i z Linoleum Mitcham. Jedyny i główny skład sławnej fabryki w Londynie **The Mitcham Linoleum i Floor Cloth Comp. Limited.** Przy większych zamówieniach opuszczam znaczny rabat. Cenniki na żądanie franko. **O. T. Wincklera Syn** *Lwów, ul. Teatralna l. 7.*

KOŁDRY SZYTE po złr. 5, 5·65, 9·?0 11 i 16. **PRZEŚCIERADŁA gotowe bez szwu** 156 c/m szer. 210 c/m dług. 1·40. 176 c/m szer. 210 c/m dług. 1·65. **SIENNIKI** po złr. 1·25, 1·50, 1·80 i 2·50. **KAPY NA ŁÓŻKA** trykotowe, pikowe, białe i kolorowe poleca handel **płócien i bielizny JANA RIEDLA** 1176 **we Lwowie.** —?

Adwokat 1885 1-3 **Dr. Aleksander Rogalski** przeniósł kancelarję **na ulicę Hetmańską l. 24.**

Karabele, Guzy, Agrafy, Spinki zawsze na składzie **J. DĄBROWSKI** Lwów, ulica Halicka.

Pszenice i żyta nasienne w doborowych gatunkach, sprzedaje Zarząd dóbr Juliana Hr. Brunickiego w Strzałkowie, p. Stryj.

Przeciw cholerze najlepszym środkiem jest **czerwone** czysto naturalne górskie wino, jak oliwa, pod gwarancją prawdziwe naturalne jak je Bóg stworzył, z cykorą gotować, gorzkie pić, a wstrzyma natychmiast. Wino takie sprzedaję po 34, 40, 45, 50, 60 guldenów za Hektoliter za pobraniem. Mniej niż 30 litrów nie wysełam. **Józef Husnik, producent wina w Nikolsburgu, (Morawia).**

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 23. września 1894. rozpoczyna się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25. września 1894. (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Magistrat król. stol. m. Krakowa

1876 dnia 18. sierpnia 1894. 1—1

Do iluminacji Lampki do napełniania łojem **i kule kolorowe** poleca do oświetlenia podczas zbliżającej się iluminacji miasta po cenach fabrycznych **S. DITMAR** LWÓW

Nowo otworzony Zakład pogrzebowy JOANNY OSTROWSKIEJ *Lwów, ulica Sobieskiego l. 33.* 1828 1—3 Urządza od najwspanialszych do najskromniejszych. Uchyla pozostałej rodzinie wszelkie formalności w zakres pogrzebowy wchodzące. Główny skład trumien kruszcowych po cenach fabrycznych lub imitacji berlińskich. Z głębokim szacunkiem *Joanna Ostrowska.*

L. 8444. 1879 1—1

Ogłoszenie.

Gmina miasta Rzeszowa zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy koszar dla trzeciego pułku ułanów obr. kr. kosztem mniej więcej 20.000 zł.

PP. przedsiębiorcy bądź na całą budowę, bądź też na pojedyncze części takowej, jakoteż PP. dostawcy materjałów budowlanych, zechcą albo osobiście albo listownie zgłosić się w magistracie w terminie do 5. września b. r.

Magistrat miasta.

Rzeszów, dnia 26. sierpnia 1894.

Lusera Plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom odciskom**, t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym naroślom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct. Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji w głównym składzie rozsyłkowym **Apteka L. Schwenka w Meidling pod Wiedniem.**

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

We Lwowie: J. Mikolasch, J. Beiser, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wawiórski, R. Rappaport; **w Krakowie:** C. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk; E. Stockmar; **w Kopyczyńcach:** M. Redera; **w Przemyślu:** J. Lepiankiewicz, J. Nahlik; **w Sokalu:** E. Wysocański; **w Gródku:** Ig. Hescheles; **w Brodach:** W. Landesberg, M. Kullak; **w Czortkowie:** L. Noss; **w Kołomyi:** A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; **w Stanisławowie:** J. Mascura, A. Aminowicz, dr. A. Beil; **w Tarnowie:** M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński, J. z. Niesiołowski; **w Mitowcach:** J. Reisner; **w Czerniowcach:** v. Alth, dr. J. W. Barber; **w Stryju:** K. Jahr; **w Żurawie:** J. L. Tomaszewski.

BEZKRWISTOŚĆ, BLADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁZY, etc.

PIGUŁKI z jodkiem żelaza niezmiennym **BLANCARDA**

CENA: flakonu 100 pigułek.. 4 » 1/2 flakonu 50 pigułek 2 25 flakonu syropu...... 3 »

ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE BLANCARDA

Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA: Flakon rostworu.... 5 » 1/2 flakon rostworu. 2 75 Flakon cukierków... 3 »

EXALGINA jest najskuteczniejszy, najmniej szkodliwy i najsilniejszy środek leczniczy **PRZECIW BOLOM**

SPRZEDAŻ HURTOWA: **BLANCARD & Cie**, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.



Takie piękne, długie włosy otrzymuje się przez użycie mojej tak znakomitej **c. k. wyłącznie uprzywil. Pomady rosołowej do trefienia włosów** przyczem przy regularnem używaniu nawet najtwardziej łyse miejsca głowy, pokrywają się bujnym włosem; włosy siwe i rude, otrzymują barwę ciemniejszą; wzmacnia ona skórę w sposób cudowny, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenia się łupieży w kilku dniach zupełnie i na zawsze, chroni w bardzo krótkim czasie przed wypadaniem włosów i nadaje im połysk naturalny. Włos staje się 1449 1—9 **falistym** i utrzymuje się przed osiwieniem aż do późnej starości. — Przez swój przyjemny zapach i przepyszną stronę zewnętrzną, jest ona prócz tego ozdobą najbardziej eleganckiej gotowalni.

Cena słoika wraz z przepisem użycia (w 7miu językach) **1·50; z przesyłką pocztową 1·60.** — Odsprzedający otrzymują pokaźny procent.

Fabryka i główny skład centralny rozsyłkowy en gros i en detail u KAROLA POLT, Perfumera i właściciela wielu c. k. przywilejów w Wiedniu 8. Josefstadt, Josefstädterstr. 32, dokąd należy adresować wszystkie zamówienia i skąd wszelkie zlecenia z prowincji uskuteczniają się za pobraniem, lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Także prawdziwa i niefałszowana we Lwowie do dostania u p. **Zygm. Ruckera**, apt. pod „Srebrnym Orłem" we Lwowie.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje **wszelkiego rodzaju papiery i monety** po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacię poleca 1185 1—?

4½% listy hipoteczne,
5% listy hipoteczne premiowane,
5% „ „ bez premji,
?% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
4½% „ Banku krajowego,
4½% pożyczkę krajową galicyjską,
4% pożyczkę kraj. gal. koronową,
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% „ „ bukowińską,
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
4½% „ propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje *po cenach najkorzystniejszych.*

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.



Główny skład dla Galicji istniejący od lat 58, ul. Trybunalska (we własnej kamienicy) **KAZIMIERZ LEWICKI** największy wybór i najtańsze źródło do zakupna **PORCELANY. SZKŁA,** majoliki, fajansów, szteingutów, nakryć stołowych, **z chińskiego srebra i Alpaki,** rozmaitych przyborów metalowych, drewnianych i innych potrzebnych do gospodarstwa domowego i ozdobnych przedmiotów dla dekoracji pokojów. 1841 1—2 JEDYNY SKŁAD PRAWDZIWYCH **Rosyjskich Samowarów Woroncowskich i oryginalnych angielskich FILTRÓW do wody.** *Ceny stałe — możliwie najniższe.*



APTEKA Piotra Mikolascha we Lwowie 1177 b 1—?

poleca własnego wyrobu

Musujące wody lecznicze

a mianowicie:

Wodę alkaliczną gazową, zastępującą w zupełności wody Selcerską, Bilińską, Emską itp. Cena 16 centów.
Wodę bromową gazową, niezrównaną tak dla stosunkowo przyjemnego smaku, jak i dla zawartości soli bromowych. Cena 18 centów.
Wodę jodową gazową, zawierającą większą ilość soli jodowych, jak najmocniejsze wody rodzime. Cena 18 centów.
Wodę gorzką gazową, wyszczególniającą się tem, że nie zawiera niepotrzebnych, żołądek obciążających składników. W smaku jest nieskończenie przyjemniejszą jak wody Hunyadi Janosz, Victoria itp. Cena 16 centów.
Wodę litową gazową. Cena 16 centów.
Wodę salicylową gazową. Cena 18 centów.
Wodę żelazową gazową, przewyższającą tak co do smaku, jakoteż skuteczności, wszystkie wody rodzime, żelazo zawierające. Cena 16 centów.
Lemoniadę angielską gazową. Najprzyjemniejszy i najłagodniej działający środek przeczyszczający, dla organizmów delikatnych, i nieznoszących środków heroicznych i niesmacznych. Cena 35 centów.
Wodę magnową przeciw zgadze, i nadmiernym kwasom w żołądku. Cena 16 centów.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.